



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 22 (275), 2 grudnia 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Nowa Huta wypięknieje

Kraków wspiera przedsiębiorców
Skonsultuj się z Grodzkim Urzędem Pracy

Zielony Kraków
Miasto pozyskało uroczysko Górka Pychowicka

 **Kraków**

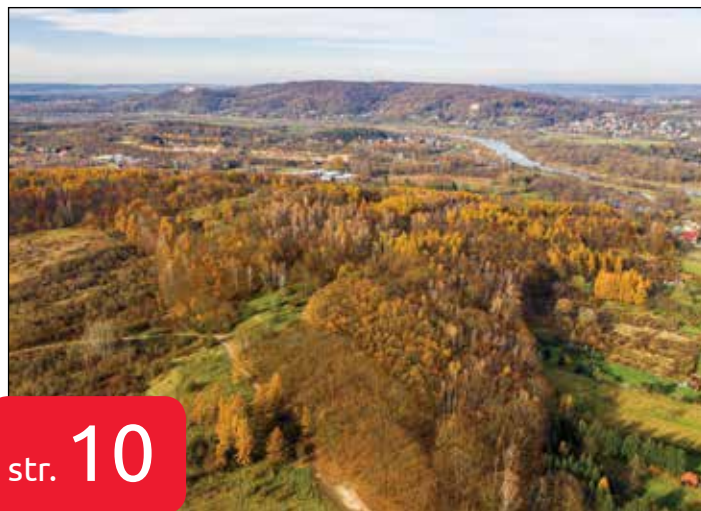


www.biblioteka.krakow.pl

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



str. 6



str. 10

PARK KULTUROWY „NOWA HUTA”

6. Nowa Huta wypięknieje

O parku kulturowym w najmłodszej dzielnicy Krakowa

9. Dbamy o kolejne pokolenia

Rozmowa z Magdaleną Doksą-Tverberg, zastępcą dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZIELEŃ I EKOLOGIA

10. Zielony Kraków. Miasto pozyskało uroczysko Górka Pychowicka!

Kolejne zielone tereny dostępne dla krakowian

11. W ciemną noc z nietoperzem

Z cyklu: Miejski ogrodnik

12. Wirtualny spacer w zajezdni MPK

Zobacz, jak na co dzień funkcjonuje komunikacja zbiorowa

MIASTO

13. Jak znaleźć pracę w czasach pandemii?

O trudnej sytuacji na rynku pracy

14. Kraków wspiera przedsiębiorców

Mikropożyczki tylko do końca 2020 r.

15. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

16. PZU Cracovia Maraton – pobiegli sobie i innym na zdrowie!

Zbrano 85 tys. zł dla szpitala Żeromskiego

CRICOTEKA

17. Jubileusz w cieniu pandemii

40 lat Ośrodka Dokumentacji Teatralnej Tadeusza Kantora „Cricoteka”

18. Widma Kantora rezonują z naszym życiem

O wystawie „Tadeusz Kantor. Widma”

19. Kantor dla każdego

Rozmowa z Aldoną Mikulską, szefową Działu Upowszechniania Wydarzeń w Cricotece

20. Cricoteka jeszcze szerzej otwiera się na Kraków

Rozmowa z dyrektorem Cricoteki Natalią Zarzecą

KULTURA

21. Świąteczna atmosfera a zdrowy rozsądek

Felieton Ryszarda Kozika

22. Laureaci Polskiej Nagrody im. Sérgio Vieira de Mello

Przyznano nagrody za działania na rzecz ochrony i promocji praw człowieka

23. Doświadczyć końca świata

Nie tylko dla miłośników Olszy

MŁODZIEŻ

24. Samorząd uczniowski w akcji!

Napisz projekt, zyskaj fundusze!

25. Festiwal Młodych Twórców po raz pierwszy!

Zapraszamy na webinary

DLA SENIORÓW

26. Centra Aktywności Seniorów w czasie epidemii

Pomagają przetrwać trudny czas

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Sesje RMK hybrydowo

Jak Rada Miasta Krakowa pracuje w epidemii?

28. Nagroda dla reżysera

Oleg Sencow odebrał Nagrodę Rady Miasta Krakowa

29. Radny od innowacyjnych pomysłów

Rozmowa z radnym Łukaszem Wantuchem

30. Sesje w dzielnicach zdalnie

O zmianach w statutach dzielnic

30. Plany i lasy

Projekty uchwał na posiedzeniu Komisji Kształtowania Środowiska

31. Jak przetrwać kryzys i co dalej?

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

32. Rozbójnicze morderstwo

Historia zbrodni Stanisława Czyża

33. Kalendarium krakowskie

OGŁOSZENIA

34. Strefa Nastolatka w Dworcu Białoprądnickim

34. Zielony Domek wspiera rodziców



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździlska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Tom Rollauer

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 20 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich, a także w punktach informacji miejskiej InfoKraków.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 16 grudnia.

W te Święta zamawiam online!

Choć nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów dotyczących obostrzeń w czasie świąt Bożego Narodzenia, nad którymi rząd obecnie pracuje, jedno jest pewne – te święta będą na pewno inne niż dotychczasowe. Nie odbędą się tradycyjne targi bożonarodzeniowe, nie będzie hucznego przywitania Nowego Roku na Rynku w Krakowie – choć na pewno każdy z nas będzie zęgnął stary rok z nadzieją, że ten nadchodzący okaże się lepszy...

W trudnej sytuacji znalazły się całe branże – związane z handlem, gastronomią czy turystyką. Dlatego Miasto Kraków przygotowało kolejną inicjatywę, która ma pomóc lokalnym przedsiębiorcom stawić czoła skutkom pandemii i ograniczeniom, z jakimi muszą się borykać.

Gdy piszę te słowa, trwają prace nad uruchomieniem interaktywnej mapy z ofertą świąteczną. Dzięki niej przedsiębiorcy będą mogli promować swój świąteczny asortyment i zachęcać mieszkańców do bezpiecznych zakupów przez internet. „W te Święta zamawiam online!” – pod takim hasłem Kraków chce promować ofertę krakowskich przedsiębiorców i rzemieślników. Wszystko po to, by zachęcić mieszkańców do wspierania regionalnych firm oraz do zakupów świątecznych w globalnej sieci, a jednak bardzo lokalnie. – Zapraszam Państwa do przygotowania i prezentacji za pośrednictwem interaktywnej mapy z ofertą przygotowaną na święta Bożego Narodzenia. Mam nadzieję, że narzędzie



to przyczyni się do zwiększenia popytu na asortyment oferowany przez lokalną przedsiębiorczość w tym trudnym dla krakowian okresie – mówi Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Wszystkie informacje o tym, co należy zrobić, by zostać oznaczonym na mapie, można znaleźć na stronie www.krakow.pl – tam dostępna jest krótka ankieta, na podstawie której firma trafi na mapę, a mieszkańcy Krakowa i okolic będą mogli skorzystać z jej oferty. Gorąco zachęcam i przedsiębiorców, by zgłaszali swoje propozycje, i mieszkańców, by z nich korzystali. Warto wspierać się w tych trudnych czasach...

A przy okazji wspomnę, że do dyspozycji krakowian są jeszcze dwie mapy miejskie: „Jestem aktywny” i „Mapa krakowskiej gastronomii” – z której każdego dnia korzysta niemal 6 tys. osób! Kto jeszcze do nich nie zajrzał – niech to zrobi!

Beata
Klepuk-Gordecka

redaktor naczelna

 Kraków

dezynfekcja przystanków i wiat



dezynfekcja autobusów i tramwajów



dezynfekcja elementów małej architektury



Każdego dnia dbamy o Twoje bezpieczeństwo





Kraków

Kraków

nieodkryty

W te Święta 
zamawiam online!



Nowa Huta wypięknieje



foto: Łukasz Cioch

To nie będzie rewolucja w życiu mieszkańców, ale nowe przepisy na pewno zauważalnie wpłyną na wygląd najważniejszych miejsc w dzielnicy. 29 listopada w życie weeszła uchwała Rady Miasta Krakowa o Parku Kulturowym „Nowa Huta”. Co nowe prawo zmieni w codziennym funkcjonowaniu nowohucian oraz jakie są najczęściej powtarzane mity związane z jego wejściem w życie?

Tadeusz Mordarski

Park kulturowy o powierzchni ponad 376 ha obejmuje centrum Nowej Huty, czyli pl. Centralny i najstarsze osiedla, wybudowane w latach 50. i 60., jak również teren wokół Zalewu Nowohuckiego, dwór Jana Matejki z parkiem w Krzestawicach, Mogiłę z Klasztorem oo. Cystersów oraz al. Solidarności wraz z budynkami administracyjnymi kombinatu. – Utworzenie

parku kulturowego może stanowić zachętę do nowego spojrzenia na historyczną część Nowej Huty – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. – Jest to docenienie znaczenia i wartości dzielnicy, której przestrzeń zostanie uporządkowana, przez co podkreślimy jej walory – dodaje kulturoznawca Jarosław Kłaś, doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego, badacz dziedzictwa kulturowego Nowej Huty, który kieruje Nowohuckim Laboratorium Dziedzictwa w Ośrodku Kultury im. C.K. Norwida.

MIT 1: Nowa Huta będzie parkiem

Wśród wielu mieszkańców panuje przekonanie, że od teraz w dzielnicy priorytetem będzie zieleń i to w takim stopniu, że ograniczy to wygodne, codzienne funkcjonowanie. – Wiele osób park kulturowy utożsamia z parkiem, w którym są drzewa, alejki i ławki. Takie niedomówienia budzą obawy. Tymczasem Nowa Huta to miasto i na pewno zachowamy ten miejski pejzaż – zapewnia Tomasz Przybyło, kierownik Referatu ds. Parków Kulturowych Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego krakowskiego magistratu. – Na pewno nie będzie tak, że zieleń zdominuje krajobraz. Przekonanie, że od teraz trawniki i żywopłoty będą przyszyte jak w ogrodzie wersalskim, a drzewa zostaną poddane całkowitej ochronie, świadczy o niezrozumieniu, czym de facto jest park kulturowy. Nie mamy przecież do czynienia ani z ogrodem, ani z lasem, w którym ktoś postawił bloki mieszkalne, ale z miastem, czyli osiedlami uzupełnionymi zielenią po to, aby żyło się tam przyjemniej.

MIT 2: Nowa Huta stanie się skansenem

– Nie chcę tutaj żadnego parku kulturowego, bo z Nowej Huty zrobi się skansen, w którym nie będzie się dało żyć. Niech pan zobaczy, co się dzieje w ścisłym centrum miasta: tam praktycznie nie ma mieszkańców. Ten park to jakiś wymysł urzędników, którzy chcą się pozbyć mieszkańców z Huty – mówi pan Krzysztof, który mieszka na os. Na Skarpie. W swojej opinii nie jest odosobniony. Do urzędu miasta bowiem często docierają podobne głosy. – Niektórzy nawet twierdzą, że jak z elewacji odpadnie tynk, to nie będzie można tego naprawiać. A do tego przywieziemy do Huty turystów z całego świata, którzy będą oglądać mieszkańców jak w jakimś ZOO. To nieporozumienie – mówi Przybyło. – Ustanowienie parku kulturowego to ogromne zobowiązanie do zadbania o ten teren. I to bardziej pieczołowicie niż w innych rejonach miasta. To jakby nadanie wysokiej rangi odznaczenia Nowej Hucie, wyróżnienie jej na mapie Krakowa i Polski. Stwarza to niesamowite możliwości załatwienia bardzo wielu spraw, na przykład uzyskania dodatkowych środków finansowych na remonty, ale też projekty społeczne. To szczególne zobowiązanie dla wszystkich agend miejskich, służb porządkowych i tych instytucji, które mają dbać o mienie komunalne i przestrzeń publiczną.

MIT 3: Miasto będzie wycinać drzewa

Z Planu ochrony Parku Kulturowego „Nowa Huta”, przygotowanego przez specjalistów od architektury krajobrazu, wynika, że zieleń na tym obszarze powinna być kształtowana tak, aby odstąpić pierwotny zamysł urbanistów i architektów oraz żeby nie przestaniała zaprojektowanych od samego początku osi widokowych. – Niektórzy odczytują ten zapis tak, że będą wycinane drzewa, żeby można było sobie popatrzeć na ten czy inny blok. Tymczasem rolą Miasta jest umiejętna interpretacja tych zaleceń i z całą pewnością pielęgnacja zieleni nie będzie się sprowadzać do wycinki drzew, żeby odstąpić widok na jakąś elewację – zapewnia ▶

Park Kulturowy „Nowa Huta”

▶ Tomasz Przybyło. Podkreśla jednak, że nie oznacza to, że nie będzie można usunąć nadmiernie wybudowanej zieleni w miejscach, w których przeszkadza mieszkańcom. – Drzewa chore czy martwe na pewno zostaną usunięte. Nie będą to jednak masowe wycinki, każdy przypadek będzie rozpatrywany indywidualnie – dodaje urzędnik.

MIT 4: Park kulturowy utrudni życie przedsiębiorcom

Zgodnie z zapisami uchwały z krajobrazu dzielnicy znikną krzykliwe, duże reklamy. Niektórzy przedsiębiorcy obawiają się, że to spowoduje zmniejszenie ruchu w ich sklepach czy zakładach. – Od teraz każdy przedsiębiorca będzie miał po prostu równe prawa – ripostuje Tomasz Przybyło. – Nie może być tak, że jeśli ktoś ma lokal ciągnący się na kilkadziesiąt metrów, to może zakleić elewację na całej długości swoimi reklamami. Od teraz powierzchnia szyldów będzie wynosić maksymalnie 2 m kw. (na Starym Mieście są dwa razy mniejsze). Nie można umieszczać też reklam powyżej kondygnacji parteru, bo lokale handlowe i usługowe zostały pierwotnie zaplanowane właśnie na parterach. Poza tym, w przeciwieństwie do Starego Miasta, w Nowej Hucie dopuszczamy stosowanie neonów – podsumowuje pracownik Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego. A nowohucianin Jarosław Kłás dodaje: – Przełoży się na to konkretne korzyści dla mieszkańców, bo uporządkuje dotychczas nie zawsze jasne kwestie i zapewni przejrzystość zasad np. wywieszania reklam. Teraz przedsiębiorca, który ma większą i bardziej krzykliwą reklamę, teoretycznie bardziej rzuca się w oczy. Uporządkowanie reklam spowoduje, że przedsiębiorcy będą zmuszeni zachęcać do siebie nie wielkim, pstrokatym szyldem, lecz jakością usług i reklamy.

Co nowego dla mieszkańców?

W teorii park kulturowy nie powinien negatywnie wpłynąć na codzienne życie mieszkańców. A w praktyce? Są pewne przepisy, do których nowohucianie będą musieli się dostosować i które być może nawet utrudnią im życie. Pierwszy z nich to zakaz umieszczania urządzeń klimatyzujących od strony głównych ciągów komunikacyjnych. – To szpeci elewacje budynków, dlatego klimatyzatory trzeba będzie wyprowadzić na dach lub zamontować od

Oś czasu:

- 1949 – rozpoczęcie prac nad budową Nowej Huty
- 1951 – włączenie Nowej Huty (jako dzielnicy) do Krakowa
- 1979 – wpisanie historycznego centrum Krakowa na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO
- 2004 – wpisanie do Rejestru Zabytków układu urbanistycznego dzielnicy Nowa Huta
- 2010 – utworzenie Parku Kulturowego „Stare Miasto”
- 2019 – ogłoszenie uchwały o Parku Kulturowym „Nowa Huta”
- 2020 – powstanie Parku Kulturowego „Nowa Huta”

strony podwórza – wyjaśnia Przybyło. Drugi zakaz dotyczy remontów i przebudów, które wpływają na wygląd elewacji. – Nie będzie można np. zabudowywać balkonów, bo jest to znacząca ingerencja w elewację budynku – tłumaczy urzędnik. Dodaje jednak, że ograniczenia te i tak wynikają z faktu wpisu centrum Huty do rejestru zabytków oraz zapisów miejscowych planów zagospodarowania, a park kulturowy wzmocni jedynie ich egzekucję.

Czy nowohucianie mają się czego obawiać?

– Diabeł tkwi w szczegółach, więc ważne będzie wyegzekwowanie nowych regulacji. To zobowiązanie do roztropności i społeczności lokalnej, i władz miasta, bo to na nich spoczywa duża odpowiedzialność za to, żeby postanowienia uchwały realizować właściwie. Projektując park kulturowy, założono, że Nowa Huta wciąż jest żywą przestrzenią, zamieszkaną i użytkowaną przez dużą liczbę osób, dlatego nie martwiłbym się nadto tym, że ktoś robi z dzielnicy skansen – uważa badacz Nowej Huty Jarosław Kłás.

A prezydent Majchrowski dodaje: – Wierzę, że zadbanie o nowohucicki pejzaż miejski, oprócz realizacji projektów związanych z ochroną dziedzictwa, poprawi jakość życia mieszkańców i pozwoli na przyciągnięcie nowych grup turystów, a przez to da też szansę na ożywienie małej przedsiębiorczości. Należy mieć na względzie, że utworzenie parku kulturowego, poprzez wyróżnienie i docenienie uniwersalnej wartości miejsca, pomoże również w staraniach Miasta o uznanie Nowej Huty za pomnik historii, a w przyszłości być może też o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Kto egzekwuje przepisy?

Obowiązek egzekwowania przepisów o parku kulturowym spoczywa na Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa oraz na Straży Miejskiej Miasta Krakowa. – Nasz wydział nie przeprowadza kontroli, ale na bieżąco monitoruje wygląd danego obszaru. Konfrontujemy go z przepisami uchwały o parku, a czasami też innymi przepisami, np. Prawem budowlanym. Jeżeli stwierdzamy, że doszło do nieprawidłowości, informujemy o tym straży miejską. Sprawy wymagające wyjaśnienia bądź interwencji zgłaszamy też do nadzoru budowlanego, zarządu dróg, zarządu zieleni czy konserwatora zabytków – wylicza Przybyło. Każde naruszenie przepisów o parku kulturowym stanowi wykroczenie i jest ścigane przez strażników miejskich, którzy mogą karać mandatami.

Informacje na temat Parku Kulturowego „Nowa Huta” można uzyskać w godzinach funkcjonowania Urzędu pod numerem tel. 12 616-15-99.





fot. Bogustaw Świerzowski

Magdalena Doksa-Tverberg
zastępca dyrektora Wydziału Kultury
i Dziedzictwa Narodowego UMK

Zaczęliśmy od sprzątnięcia własnego podwórka. Uporządkowaliśmy reklamy znajdujące się na samorządowych placówkach edukacyjnych, budynkach instytucji kultury czy tych pozostających we władaniu Zarządu Budynków Komunalnych i spółek miejskich. Jako Miasto chcemy dawać przykład dobrych praktyk.

Dbamy o kolejne pokolenia

Jeżeli przestalibyśmy sprzątać w domu, to przykryłyby nas sterty śmieci. Zaczęliśmy od porządkowania własnego ogródka – mówi Magdalena Doksa-Tverberg, zastępca dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.

Czy ma Pani jakieś obawy związane z wejściem w życie uchwały o utworzeniu Parku Kulturowego „Nowa Huta”?

Magdalena Doksa-Tverberg: Towarzyszy mi pewien niepokój związany z odbiorem zapisów uchwały. Chciałabym jednak podkreślić, że została uchwalona w listopadzie ubiegłego roku, wejdzie w życie 29 listopada tego roku i jeszcze przez kolejne sześć miesięcy przedsiębiorcy będą mieli czas na dostosowanie się do nowych regulacji. Daliśmy im zatem półtora roku na zaznajomienie się z przepisami, nie działamy z zaskoczenia. Zdaję sobie jednak sprawę, że mimo tak długiego czasu pytań związanych z interpretacją nowych zasad nie ubywa. Jesteśmy od tego, aby pomagać zrozumieć, podpowiadać i wyjaśniać. Od momentu konsultacji zapisów uchwały (jeszcze przed jej uchwaleniem) współpracują z nami aktywiści nowohucy – mieszkają w tej dzielnicy, znają bolączki jej społeczności, a mimo to są naszymi sprzymierzeńcami. Świadomość dotycząca tego, jak żyjemy i jak chcemy postrzegać naszą dzielnicę, jest wśród nowohucian tak duża, że banery wiszące przy szkołach, pstrokate witryny sklepowe czy zastonięte elewacje zabytkowych budynków zaczęły im już po prostu przeszkadzać. Jeżeli sami mieszkańcy deklarują pomoc we wdrażaniu zapisów uchwały, to jest to potwierdzenie, że obraliśmy słuszny kierunek.

Przepisy wchodzą w życie dopiero teraz, natomiast instytucje miejskie już wcześniej przystosowały swoje budynki do nowego prawa.

MD-T: Zaczęliśmy od sprzątnięcia własnego podwórka. Uporządkowaliśmy reklamy znajdujące się na samorządowych placówkach edukacyjnych, budynkach instytucji kultury czy tych pozostających we władaniu Zarządu Budynków Komunalnych i spółek miejskich. Jako Miasto chcemy dawać przykład dobrych praktyk. To też nie jest łatwe, bo instytucje miejskie, podobnie jak prywatni przedsiębiorcy, czerpią korzyści finansowe z wynajmowania powierzchni reklamowych na budynku czy ogrodzeniu. Brak możliwości zamieszczania takich ogłoszeń zmusza nas do poszukiwania innych, kreatywnych form informowania o sponsorach.

Może lepiej byłoby więc to wszystko „puścić na żywioł”, zamiast wprowadzać kolejne zakazy i nakazy?

MD-T: Jeżeli przestalibyśmy sprzątać w domu, to przykryłyby nas sterty śmieci. Wprowadzanie zapisów o parku kulturowym wiąże się też z odkrywaniem na nowo dziedzictwa kulturowego danego obszaru. Jest to porządkowanie terenu po latach zaniedbań, chronienie go przed zalewem komercji. Prace związane z wprowadzeniem parku kulturowego w Nowej Hucie to nie są działania doraźne, ale świadome zadbanie o dobro następnych pokoleń. Nie możemy zrównywać parku kulturowego ze skansenem. Tworzenie parku to bardzo złożony proces, w którym dziedzictwo rozumiane jest w szerokim kontekście – nie tylko jako piękna architektura, ale bogactwo ludzkich myśli, twórczości, potencjału danej dzielnicy. Za to dziedzictwo jesteśmy współodpowiedzialni.

Trwają prace nad kolejnymi parkami kulturowymi w Krakowie. Na jakim są etapie?

MD-T: Obecnie pracujemy nad planem ochrony dla Kazimierza ze Stradomiem. Do końca roku powstanie obszerny dokument, który powinien zawierać założenia do konkretnych zapisów w uchwale. Tych przepisów, które obowiązują na Starym Mieście czy w Nowej Hucie, nie można bowiem skopiować w dokumentach dotyczących innych obszarów miasta. Wiem, że park na Kazimierzu będzie ogromnym wyzwaniem, bo w tym miejscu mamy do czynienia z licznymi konfliktami pomiędzy mieszkańcami i przedsiębiorcami. Kolejny park, nad którym wkrótce rozpoczniemy prace, ma objąć Stare Podgórze z Krzemionkami. W przyszłym roku podejmiemy próbę wyznaczenia granic przyszłego parku i ogłosimy przetarg na opracowanie planu ochrony, który jest bazą do skonstruowania zapisów uchwały.



Zielony Kraków. Miasto pozyskało uroczysko Górka Pychowicka!

Miasto kontynuuje wykup kolejnych terenów zielonych. Tym razem chodzi o uroczysko Górka Pychowicka, położone na terenie Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego, oddalone o zaledwie kilka kilometrów od centrum Krakowa!

Beata Klejbuk-Goździalska

Uroczysko to niezwykle atrakcyjne pod względem rekreacyjnym miejsce dla krakowian – z przebiegającymi szlakami turystycznymi, śródleśnymi polanami, miłą dla oka florą i fauną, a także z przepięknymi widokami – przy dobrej widoczności z Górki Pychowickiej można podziwiać Gorce, Beskidy i Tatry. – Lasy i tereny zielone są niezwykle ważne dla nas, mieszkańców Krakowa, szczególnie teraz, w czasach kryzysu, związanego z epidemią – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. – Swobodny dostęp do lasów miejskich jest niezwykle ważny dla naszego zdrowia. Właśnie dlatego zdecydowałem się na wykup z rąk prywatnych obszaru 10 ha lasu znanego mieszkańcom jako Górka Pychowicka – podkreślał prezydent i zapowiedział, że terenem zajmować się będzie Zarząd Zieleni Miejskiej.

To kolejny po ubiegłorocznym nabyciu kilkunastu hektarów Lasu Borkowskiego teren leśny, który zostanie zakupiony przez Miasto w ramach programu zwiększania lesistości Krakowa. – Mam nadzieję, że ta informacja w potoku wszystkich złych, które nas otaczają, pozwoli patrzeć z większym optymizmem w przyszłość – dodaje prezydent Majchrowski.

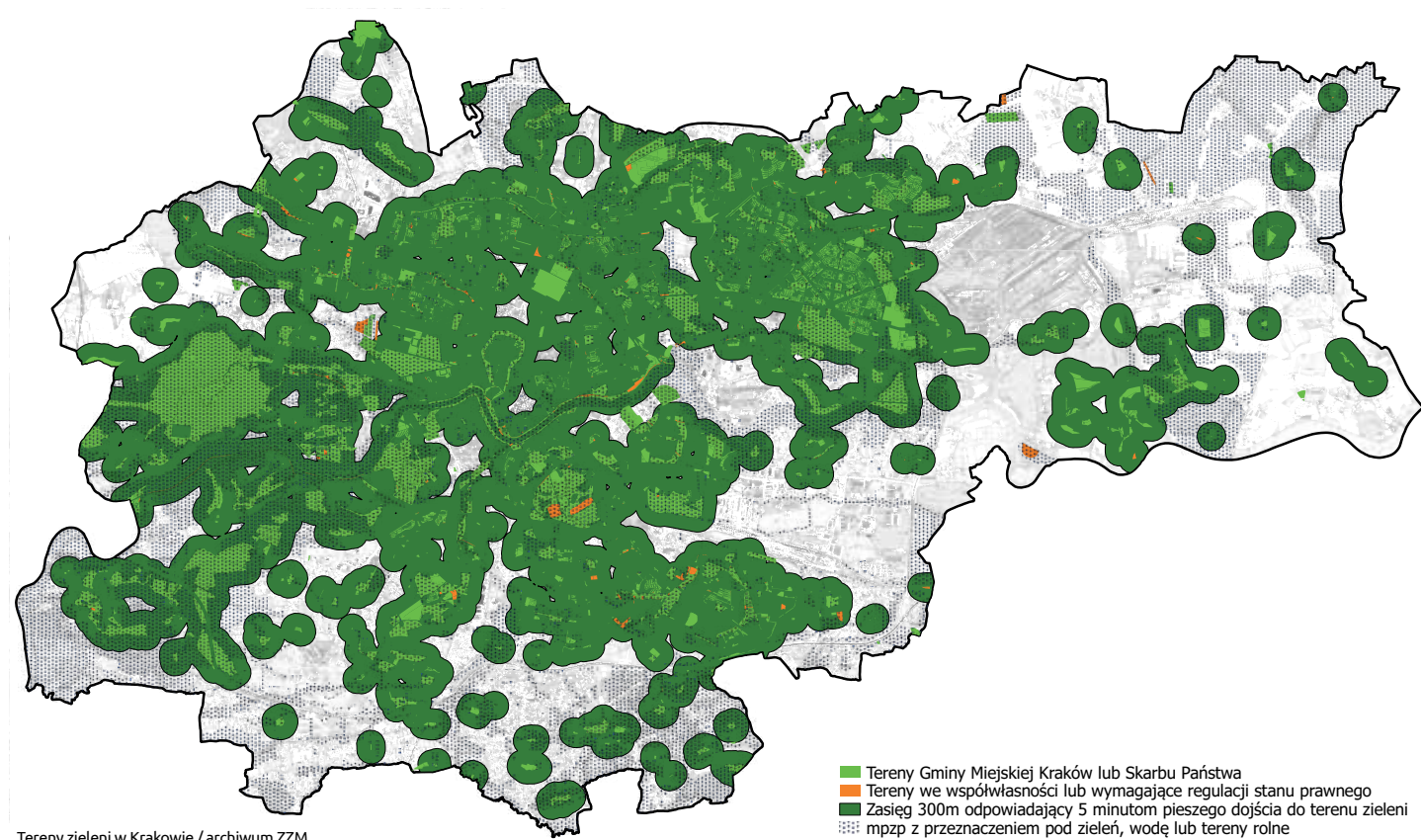
Przypomnijmy, że w 2015 r. pozyskaliśmy 105 ha działek z przeznaczeniem pod zieleń za kwotę ponad 135 mln zł. Najważniejsze z nich to wspomniany już Las Borkowski, Zakrzówek, teren Wesołej oraz działki w parku Aleksandry – w ramach przygotowań pod realizację Plant Podgórskich. W trakcie procedowania są kolejne



Uroczysko oddalone jest od centrum Krakowa o zaledwie kilka kilometrów / fot. Jan Graczyński

943 wnioski. Celem Miasta na kolejne lata jest pozyskiwanie działek z przeznaczeniem pod zieleń na terenach, gdzie jej brakuje. Założenie jest takie, by każdy krakowianin w krótkim czasie od wyjścia z domu czy mieszkania mógł znaleźć się w parku, na skwerze lub łące.

W projekcie budżetu na 2021 r. również założono spore kwoty na zieleń – na zielone inwestycje zaproponowano 85 mln zł, a na bieżące wydatki związane z utrzymaniem i rozwojem terenów zielonych – 70 mln zł.





Na całym świecie jedynie trzy gatunki nietoperzy żywią się krwią / Fot. Jan Graczyński

Dawid Masto*

Krótszy dzień i szybko zapadający zmrok są jesienią czymś, do czego zaczynamy się przyzwyczajać. Niepostrzeżenie słoneczne, kolorowe popołudnia zamienią się we wszędobylską szarość. Chciałbym, abyście wraz ze mną zamknęli oczy. Zróbcie to chociaż na jedną minutę i wstuchajcie się w otaczającą Was przestrzeń.

W ciemną noc z nietoperzem



Witajcie! Właśnie w najprostszym możliwym sposób trafiliście wprost do świata polskich nietoperzy! Oprowadzę Was po tej krainie, ukazując zupełnie inną perspektywę – doświadczymy natury w postaci... dźwiękowej. Chyba nie macie wątpliwości, że to właśnie nietoperz potrafi najlepiej wstuchać się w otaczającą nas przyrodę! Odtóńcie na bok swoje lęki, obawy i mity,

noc nie jest taka ciemna, jak się wydaje na pierwszy rzut oka... Czy może raczej powinienem napisać – nadstawienie ucha.

Nie musicie się obawiać o swoją krew. Podczas dzisiejszej wędrówki po królestwie nietoperzy nie zostaniecie jej honorowymi dawcami. Wszystkie 27 gatunków występujących w Polsce nietoperzy ostrzy sobie zęby nie na ludzi, lecz na owady. Są najwzwyklejszymi owadożercami. Żaden z nich nie jest krwio pijąca, ani też nie przechadza się nocą po Kazimierzu w postaci wampira. Na całym świecie jedynie trzy gatunki nietoperzy żywią się krwią. Jeśli koniecznie chcielibyście trafić do ich menu, musielibyście przepłynąć Ocean Atlantycki i szukać ich w Ameryce Środkowej lub Południowej.

Kolejną rzeczą, o którą nie powinniście się martwić, jest mityczne wplątywanie się nietoperzy we włosy. Mimo wszystko głowa ludzka nawet z krótko przystrzyżonymi włosami nie jest aż taka mała, a już na pewno jest większa niż lecący komar. To właśnie komara w locie bez problemu może wysledzić i złapać lecący nietoperz. Czy nasz bohater byłby aż takim niezdarą, żeby wpaść w naszą głowę i w dodatku zaplątać się we włosy? Odpowiedź jest chyba oczywista. Zresztą, jeśli już jesteśmy przy lataniu, warto wspomnieć o echolokacji. Zmysł ten bardzo często porównuje

się do radaru. Nietoperz faktycznie skanuje otaczający go świat sygnałami dźwiękowymi, powstającymi dzięki... strunom głosowym. Strumień dźwięku emitowany jest z pyszczką nietoperza, po czym odbija się od przeszkody i wraca do niego. W dużym uproszczeniu – mózgi tych ssaków porównują sygnał wysłany do tego, jaki wrócił, i na tej podstawie odczytują trójwymiarowy model otoczenia, w którym się znajdują. Echolokacja pozwala na zebranie naprawdę dużej liczby informacji potrzebnych np. podczas polowania na owady. Nietoperze potrafią określić swoim radarem dźwiękowym odległość od celu, jego wielkość, gęstość, kształt, prędkość i kierunek.

Skoro wydają dźwięk, to czy możemy podczas naszej wyprawy postuchać nietoperza? Sprawdźmy to! Zakres dźwięków odbieranych przez ucho ludzkie zawiera się w przedziale 16–20 000 Hz. Porównajmy to do zakresu dźwięków echolokacyjnych, które „nadawane są” w przedziale od ok. 20 000 Hz do 120 000 Hz, a nawet do 210 000 Hz. Górna granica ludzkiego słuchu stanowi jednocześnie dolną granicę dźwięków echolokacyjnych nietoperzy, więc jest teoretyczna szansa, aby takie dźwięki usłyszeć. Jeśli Wam się to uda, dźwięk, jaki usłyszycie, będzie brzmieć jak bardzo cichy, przenikliwy pisk. O tej porze roku nietoperze już rozpoczęły hibernację, więc okazja, by ich postuchać, nadejdzie dopiero wraz z wiosną.

Nasza krótka wędrówka w ciemne nietoperzowe królestwo już dobiegła końca i chyba wcale nie była taka straszna. Pozostało zapytać, gdzie się odbyła... Zaskoczę was! Nie była to jaskinia, strych czy poddasze kościoła, tylko Las Wolski! Może ktoś podczas czytania tego tekstu wychwytił, że przecież nie słychać było echa!

*edukator w Centrum Edukacji Przyrodniczej „Symbioza”



Wirtualny spacer w zajezdni MPK

Wirtualny spacer po zajezdni MPK to świetna okazja do tego, aby dowiedzieć się, jak na co dzień funkcjonuje komunikacja zbiorowa, jakim Kraków dysponuje taborem, a także jak ładowane są krakowskie „elektryki”, aby mogły dobrze służyć mieszkańcom.

Anna Wawruch

W związku z sytuacją epidemiczną i trwającą pandemią covidu nie możemy spotkać się osobiście, dlatego zapraszamy do wirtualnego zwiedzania Stacji Obsługi Autobusów „Wola Duchacka”, która jest największą zajezdnią krakowskiego MPK. Specjalnie przygotowany film przedstawia krok po kroku proces ładowania pojazdu elektrycznego – od momentu jego powrotu do zajezdni aż do wyjazdu na kolejne kursy. Film pt. „Wirtualny spacer po Stacji Obsługi Autobusów Wola Duchacka” można obejrzeć na kanale MPKkrakow na You Tube.

W zajezdni na Woli Duchackiej stacjonują wszystkie elektryczne autobusy, którymi dysponuje Miasto. Już w 2014 r. Kraków, jako pierwsze miasto w Polsce, uruchomił regularną linię obsługiwaną autobusami elektrycznymi, które nie emitują

zanieczyszczeń, a jednocześnie zapewniają bezpieczeństwo oraz wysoki komfort przejazdu. Warto wiedzieć, że Kraków posiada 28 autobusów elektrycznych, a już w przyszłym roku tabor powiększy się o kolejne 50 przegubowych elektryków. Mieszkańcy korzystają także z 364 autobusów spełniających normę emisji spalin EURO 6 i 34 pojazdów o napędzie hybrydowym. Nie wszyscy wiedzą, że każdego dnia MPK SA w Krakowie wysyła na krakowskie ulice 466 autobusów i 205 tramwajów, w tym najnowsze lajkoniki.

Przypomnijmy, że ruch i ekologiczny transport to tematy przewodnie nowej odsłony kampanii informacyjno-edukacyjnej #EKOrewolucja, a skoro mowa o ekologicznym transporcie, to stawiamy na aktywność fizyczną oraz nowe technologie – dlatego tej jesieni poruszamy się rowerami oraz krakowskim ekologicznym transportem publicznym.



 Kraków

Zapraszamy
do wirtualnego
zwiedzania!

Wybierz się
na wirtualny spacer
po Stacji Obsługi
Autobusów
Wola Duchacka

Czy wiesz,
jak są
dezynfekowane,
myte i ładowane
pojazdy
komunikacji
miejskiej?

#EKOrewolucja

Szczegóły na www.mpk.krakow.pl

www.krakow.pl/eko



Jak znaleźć pracę w czasach pandemii?

Kiedyś mogliśmy przebierać w ofertach pracy, a dziś to pracodawcy przeczują setki zgłoszeń od kandydatów. Jak pokazują dane, rynek pracy uległ zmianie i nie zanoszą się na to, aby szybko się odbudował. Jak i w jakich zawodach najłatwiej znaleźć pracę w tych trudnych czasach?

Tadeusz Mordarski

Tylko w tym roku w Krakowie przybyło ponad 4600 bezrobotnych (w styczniu w Grodzkim Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 10 068 osób, na koniec października już 14 682 osoby). Liczba ta z miesiąca na miesiąc rośnie. Niezbyt dobrze to wygląda zwłaszcza w porównaniu z ubiegłym rokiem. W 2019 r. liczba bezrobotnych regularnie bowiem spadała (11 679 w styczniu i 10 061 w grudniu). Porównując natomiast dane z października tego roku do analogicznego okresu z 2019 – liczba bezrobotnych jest większa o 4621 osób. – W tym roku nasz urząd zajmował się głównie utrzymaniem obecnych miejsc pracy, czyli m.in. rozpatrywaniem wniosków związanych z „tarczą antykryzysową”. Pośrednictwo pracy zeszło więc na dalszy plan – tłumaczy Waldemar Jakubas, zastępca dyrektora ds. rynku pracy GUP. Dodaje jednak, że bezrobocie na poziomie 2,8 proc. jest bardzo „higieniczne” i nie jest znaczącym wzrostem (na koniec ubiegłego roku wynosiło 2,1 proc.). – Przyjmuje się, że stopa bezrobocia na poziomie 4–5 proc. jest naturalna i spowodowana zmianą pracy lub pojawieniem się na rynku pracy nowych osób, np. po zakończeniu kształcenia – twierdzi Jakubas.

W tych zawodach znajdziesz pracę

Liczba ofert pracy dla bezrobotnych systematycznie jednak spada. W październiku tego roku liczba zgłoszonych miejsc pracy wynosiła 2614, podczas gdy rok wcześniej było ich blisko 4000. Łącznie, od stycznia do października, w krakowskim urzędzie zostało zgłoszonych o 8633 miejsc pracy mniej niż w roku ubiegłym. – Z jednej strony rośnie liczba bezrobotnych, ale z drugiej ciągle dostajemy oferty pracy dla obcokrajowców. Oznacza to, że nadal jest potencjał na rynku pracy i nie wszyscy zarejestrowani w naszym urzędzie wykazują zainteresowanie podjęciem zatrudnienia – ocenia dyrektor Jakubas. Zawody, w których stosunkowo najłatwiej znaleźć

pracę, to: pomocniczy robotnik budowlany, pakowacz ręczny, pracownik zajmujący się sprzątnięciem, magazynier, kierowca samochodu osobowego, pomocniczy robotnik mostowy, pomoc kuchenna, dostawca potraw, robotnik wykonujący proste prace w przemyśle oraz pracownik obsługi biurowej.

Żyć z turystyki? Czas na zmiany

W Krakowie najgorzej jest w branży turystycznej. – Przez ostatnie lata mieliśmy mnóstwo ofert pracy w hotelach czy restauracjach. Teraz są tylko nieliczne, głównie dla pomocy kuchennych – mówi wicedyrektor Grodzkiego Urzędu Pracy. Przed osobami żyjącymi z turystyki bardzo trudny czas. – Widać ogromne spowolnienie i niestety wielu krakowian będzie zmuszonych do tego, aby się przebranżowić i pomyśleć o innej formie zarobku – nie ma złudzeń Anna Bogucka, specjalistka ds. rekrutacji i doradca zawodowy. – Rynek pracy cały czas jest w fazie hamowania i na razie nie bardzo widać perspektywę na poprawę tej sytuacji. Na pewno nie można oczekiwać, że wszystko zmieni się na lepsze z miesiąca na miesiąc. Sytuacja, którą mamy obecnie, pogarszała się miesiącami

i mniej więcej przez taki sam czas będziemy z niej wychodzić – dodaje.

Oczaruj pracodawcę

Jak w takim razie szukać pracy w czasach pandemii? – Polecam cztery sposoby. Pierwsze źródło to oczywiście ogłoszenia, ale teraz jest ich znacznie mniej. Drugie to media społecznościowe, szczególnie Facebook, gdzie jest wiele grup z ogłoszeniami o pracę oraz grup branżowych. Trzeci sposób to aktywność w serwisie specjalizującym się w kontaktach biznesowo-zawodowych LinkedIn, gdzie można dodać do swojej sieci kontaktów rekruterów czy menadżerów. Czwarte źródło to nasza własna sieć kontaktów i znajomości. Niestety często o tym zapominamy lub wstydzimy się powiedzieć znajomym, że szukamy pracy – mówi nam Anna Bogucka.

Zadowoleni mogą być natomiast pracodawcy. W przeciwieństwie do sytuacji sprzed roku teraz znacznie łatwiej znaleźć dobrego pracownika. Niestety, pracodawca będzie mógł zapłacić mu trochę mniej niż przed pandemią, bo zmniejszyły się i zarobki, i same oczekiwania kandydatów. – Wyzwaniem będzie natomiast rekrutacja, bo aplikacji jest bardzo dużo. Na to też powinni zwrócić uwagę kandydaci i postarać się wybić w tym gąszczu zgłoszeń wysyłanych do pracodawców. Bardzo ważna jest więc jakość dokumentów aplikacyjnych, szczególnie CV. Musi być ono treściwe, spójne i dostosowane do konkretnego ogłoszenia – tłumaczy specjalistka ds. rekrutacji.



Stosunkowo najszybciej można znaleźć pracę m.in. jako pomocniczy robotnik budowlany, pakowacz ręczny czy pracownik zajmujący się sprzątnięciem / fot. Pixabay



Jak wskazują statystyki, w Krakowie ponad 40 tys. czynnych firm wciąż może ubiegać się o mikropożyczkę / fot. Pixabay

Kraków wspiera przedsiębiorców!

Już blisko 450 mln zł otrzymali łącznie krakowscy przedsiębiorcy w ramach „tarczy anty kryzysowej”. Grodzki Urząd Pracy dziennie rozpatruje kilkadziesiąt wniosków o mikropożyczki i dofinansowania. Warto pamiętać, że można je składać jedynie do końca roku.

Tadeusz Mordarski

Bezwrotna pożyczka w wysokości 5 tys. zł to najpopularniejsza forma wsparcia w ramach „tarczy anty kryzysowej”. Oto wszystko, co trzeba o niej wiedzieć:

1. Wnioski o mikropożyczkę w wysokości 5 tys. zł można składać tylko do końca grudnia tego roku.
2. Jednorazowe wsparcie finansowe przyznawane jest osobom samozatrudnionym oraz przedsiębiorcom zatrudniającym maksymalnie dziewięciu pracowników.
3. GUP przyjmuje wnioski od wszystkich przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność na terenie Krakowa.
4. Jedyнным warunkiem, jaki muszą spełnić starający się o dofinansowanie, jest prowadzenie działalności gospodarczej przed 1 kwietnia 2020 r., co oznacza, że działalność gospodarcza nie mogła zostać zawieszona 29 lutego 2020 r. lub 31 marca 2020 r. Działalność gospodarcza nie może być zawieszona także w dniu składania wniosku.

5. Skorzystanie z innych form pomocy w ramach „tarczy anty kryzysowej” nie ma wpływu na możliwość ubiegania się o mikropożyczkę.
6. Pożyczka podlega automatycznemu umorzeniu pod warunkiem, że mikroprzedsiębiorca będzie prowadził działalność gospodarczą przez trzy miesiące od dnia udzielenia pożyczki. Za datę udzielenia pożyczki uznaje się dzień wypłaty środków przez Urząd Pracy na konto przedsiębiorcy. Umorzenie pożyczki będzie następowało automatycznie bez zaangażowania przedsiębiorcy.
7. Jeśli przedsiębiorca w ciągu trzech miesięcy zawiesi swą działalność, podlegać będzie obowiązkowi spłaty pożyczki, zgodnie z harmonogramem ustalonym przez Urząd Pracy.

Wniosek o mikropożyczkę, instrukcja jego wypełnienia oraz odpowiedzi na szczegółowe pytania dostępne są na stronie Grodzkiego Urzędu Pracy – www.gupkrakow.pl. ▶

Forma wsparcia	Liczba rozpatrzonych wniosków	Wyplacone środki
Mikropożyczki	64 919	281,6 mln zł
Wnioski o dofinansowanie kosztów wynagrodzeń pracowników	5058	111 mln zł
Wnioski o dofinansowanie samozatrudnionemu kosztów prowadzenia działalności gospodarczej	11 382	46,7 mln zł
Wnioski o dofinansowanie kosztów wynagrodzeń (organizacje pozarządowe)	191	5,2 mln zł
Dane pochodzą z GUP w Krakowie. Stan na 12 listopada 2020		

► Czasu jest coraz mniej. Ta forma pomocy dostępna jest jeszcze tylko do końca tego roku. A jak wskazują statystyki, w Krakowie ponad 40 tys. czynnych firm nie złożyło jeszcze wymaganych dokumentów. To oznacza realną kwotę 200 mln zł wciąż oczekującą na transfer i mogącą zasilić konta krakowskich firm, borykających się z kryzysem. Po 31 grudnia nie będzie to już możliwe.

– Może 5 tys. zł nie rozwiązuje wszystkich problemów, ale trudno uwierzyć, że krakowscy przedsiębiorcy nie potrzebują nawet takich pieniędzy. Nie trzeba mikropożyczki oddawać, nie trzeba jej rozliczać i można ją przeznaczyć na jakiegokolwiek bieżące wydatki. A tych jest na pewno sporo. Nawet jeżeli przedsiębiorca jest zwolniony z opłaty składek ZUS, to wciąż musi płacić czynsz, rachunki za prąd czy internet. Być może musi zakupić komputer czy telefon – mówi Marek Cebulak, dyrektor Grodzkiego Urzędu Pracy. I zachęca do przesyłania wniosków online.

Jak mogę skorzystać z mikropożyczki?

GUP uruchomił również specjalną infolinię konsultacyjną. Codziennie od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.45–14.45, pod numerami telefonów: 12 686-81-68, 508 695 161, 510 384 976, 502 762 479 dyżurują konsultanci GUP Kraków, wspierający samozatrudnionych oraz właścicieli małych firm w uzupełnianiu wniosków. Jak wskazują analizy, z tej formy pomocy jak dotąd w najmniejszym stopniu skorzystali samozatrudnieni zarządcy nieruchomości, właściciele hosteli, informatycy, osoby prowadzące usługi transportowe oraz właściciele firm usługowych.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

6 listopada

- Rada Fundacji „Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie”, sala Portretowa

10 listopada

- Wideokonferencja Unii Metropolii Polskich

11 listopada

- Zdalne spotkanie z unijną komisarz ds. innowacji, badań naukowych, kultury, edukacji i młodzieży Mariją Gabriel w sprawie organizacji III Igrzysk Europejskich Kraków & Małopolska 2023

13 listopada

- Wideokonferencja Związku Miast Polskich z udziałem wicepremiera Jarosława Gowina

16 listopada

- Podpisanie Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym

17 listopada

- Wideokonferencja Unii Metropolii Polskich
- Pierwszy Wirtualny Światowy Dzień Wcześniaka (przečtytanie przez prezydenta Krakowa baśni Hansa Christiana Andersena „Księżniczka na ziarnku grochu”)



 **Kraków**


CENTRUM KULTURY
DWOREK
BIAŁOPRĄDNICKI

włącz kulturę
dw@tvrek

PZU Cracovia Maraton – pobiegli sobie i innym na zdrowie!

Dzięki projektowi PZU Cracovia Maraton pod hasłem to-ge(t)-ther(e), przygotowanemu dla biegaczy i rolkarzy przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie oraz PZU, przekazano 85 tys. zł oraz pomoc rzeczową Oddziałowi Chorób Infekcyjnych i Pediatrii w Szpitalu Specjalistycznym im. S. Żeromskiego w Krakowie.

Mateusz Chwajot

W sumie to blisko 100 tys. zł przeznaczonych na wsparcie w walce z covidem-19. W ramach projektu od 19 października do 8 listopada trwała rywalizacja w biegu wirtualnym, a w finałowym dniu zmagani odbył się bieg maratoński. Ogółem, niemal 1200 osób pokonało łącznie dystans ponad 22,5 tys. km. 8 listopada dystans maratoński w wirtualnym biegu sztafetowym zaliczyły również zaproszone drużyny sportowców, aktorów i sponsorów.

55 tys. zł zostało zebrane dzięki zaangażowaniu biegaczy – z opłat za pakiety startowe premium biegu wirtualnego i z opłat startowych biegu maratońskiego 8 listopada. Ogromną pomoc dla oddziału szpitalnego zaoferowali także sponsorzy projektu: PZU, FoodCare, Asics Polska, Superbet Zakłady Bukmacherskie, Termy Krakowskie. Całość środków pozyskanych w ramach projektu została przekazana podczas konferencji prasowej 18 listopada Jerzemu Friedigerowi, dyrektorowi szpitala.

Bieg wirtualny realizowany był za pośrednictwem specjalnej aplikacji. Dzięki temu wszyscy pełnoletni chętni, bez względu na lokalizację, mogli brać udział w wyzwaniu. Wirtualne zmagania przewidziane były dla biegaczy i rolkarzy. Do wyboru było pięć dystansów, na których ZIS organizuje co roku tradycyjne biegi: 5 km, 10 km, 13 km, 21,097 km, 42,195 km. Dystans można było pokonać na dowolnie wybranej trasie. Najwięcej osób biegało w Krakowie (365) oraz w Warszawie (72). Biegacze łączyli się na sport(n)owo z Krakowem również za granicą – w Wielkiej Brytanii, Holandii, Austrii, Szwecji, Czechach, Niemczech, Hiszpanii, Finlandii, we Francji, Włoszech, a także na Łotwie, Białorusi, Ukrainie i Słowacji.

W biegu wirtualnym w ramach PZU Cracovia Maraton pod hasłem to-ge(t)-ther(e) uczestniczyły 1052 osoby, z których pakiety

startowe premium wykupiły 793. W sumie zawodnicy pokonali 18 244,57 km.

Na udział w zmaganiach w biegu maratońskim 8 listopada zdecydowało się 110 osób, które pokonały w sumie 4 641,45 km. Wśród nich było 10 pań. Pierwotnie wydarzenie miało się odbyć w formie biegu tradycyjnego dla 250 osób, jednak z uwagi na wzrost zakażeń oraz zaostrzenie obostrzeń i regulacji związanych z organizacją imprez sportowych w trakcie pandemii koronawirusa rywalizacja została przeniesiona do świata wirtualnego. W klasyfikacji generalnej najlepsi okazali się: Sławomir Gawlik wśród mężczyzn (czas: 02:37:33) i Martyna Lewandowska wśród kobiet (czas: 03:19:38).

W biegu sztafetowym wzięły udział zaproszone drużyny sportowców, aktorów, przedstawicieli sponsorów. Choć – ze względu na wirtualną formułę – każdy z uczestników biegł indywidualnie, każda z siedmioosobowych sztafet pokonała łącznie dystans maratoński. Wszyscy uczestnicy otrzymali specjalne statuetki, a do najszybszej drużyny – Cracovia Maraton Team pod wodzą kapitana Grzegorza Sudoła (łączyły czas: 2:48:08) – trafiło trofeum od prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. Kolejne miejsca zajęły sztafety: Ambasadorzy (aktorów), z kapitanem Andrzejem Popielem na czele (łączyły czas: 3:10:39), Asics FrontRunner Poland, z kapitan Beatą Popadiak (łączyły czas: 3:14:22), Superbet Running Team, z kapitanem Jerzym Dudkiem (łączyły czas: 3:44:54), Organizatorzy Imprez Sportowych, z kapitanem Stanisławem Lenkiewiczem oraz gościem specjalnym – Maciejem Kurzajewskim (łączyły czas: 3:54:42), PZU Sport Team, z kapitanem Dariuszem Knychasem (łączyły czas: 4:07:33), „Żeromski” (personelu medycznego ze Szpitala im. S. Żeromskiego), z kapitanem Mateuszem Świątkiem (łączyły czas: 4:22:00).



ORGANIZATOR



SPONSOR
TYTULARNY



SPONSORZY





Jubileusz w cieniu pandemii

Ośrodek Dokumentacji Teatralnej Tadeusza Kantora „Cricoteka” obchodzi czterdzieste urodziny.

Magdalena Huzarska-Szumiec

Jeszcze za swojego życia Tadeusz Kantor planował stworzenie własnego muzeum. Oczywiście nie interesowały go gabloty, w których miałyby być przechowywane pokrywające się kurzem eksponaty, tylko miejsce, w którym wciąż żyłaby jego sztuka. Kiedy 19 stycznia 1980 r. odbierał klucze do pierwszej siedziby Cricoteki przy ul. Kanoniczej 5, miał już wizję prezentacji w niej przyszłej kolekcji. Miała ona składać się z rzeźb, obiektów, rekwizytów, rysunków, rękopisów i manifestów, które stanowiły integralną część jego sztuki. Teraz, odkąd Ośrodek Dokumentacji Teatralnej Tadeusza Kantora „Cricoteka” przeniósł się do nowego, imponującego budynku przy ul. Nadwiślańskiej 2-4, możemy oglądać właśnie tam dzieła twórcy Teatru Cricot 2. I razem z instytucją świętować 40-lecie jej istnienia.

Plany obchodów roku jubileuszowego pokrzyżowała pandemia, ale i tak udało się zorganizować trzy niezwykle istotne wydarzenia – dwie wystawy, czyli „Tadeusz Kantor. Widma” i „Cargo” Marka Chlandy oraz widowisko taneczne „Kantor. Burza” w reż.

Sławka Krawczyńskiego i choreografii Anny Godowskiej. 8 grudnia Cricoteka jak co roku obchodziłaby 30. rocznicę śmierci swojego założyciela. Na ul. Kanoniczej stanęliby aktorzy Teatru Cricot 2 Wacław i Lesław Janiccy jako Dwaj Chasydzi z deską ostatniego ratunku oraz Jan Książek jako Wieczny Wędrowiec. „Żywych pomników” jednak w tym roku nie będzie. Obchody przeniosą się za to do internetu.

Tam będzie transmitowana dyskusja pt. „Gdzie jest Kantor?”, prowadzona przez Agnieszkę Obszańską z udziałem dyrektor Cricoteki Natalii Zarzeckiej oraz Andy Rottenberg i Jarosława Suchana. Stanie się ona okazją, by przyjrzeć się, w jaki sposób ośrodek założony przez artystę jako archiwum jego twórczości może być miejscem żywych idei także po jego śmierci. Uczestnicy rozmowy zastanowią się także nad tym, co dziedzictwo Kantora znaczy dla współczesnego widza, czy wciąż inspiruje kolejne pokolenia twórców, a także jakie szanse i wyzwania stoją przed tego typu instytucjami.

Próba praktycznej odpowiedzi na pytania stawiane w panelu będzie nadana tuż po nim premiera spaceru dźwiękowego „Kantor tu jest”. Skomponowany przez Wojciecha Kiwera utwór jest remiksem archiwalnych nagrań wypowiedzi Tadeusza Kantora na temat Krakowa – jego miejsc, przechodniów, mieszkańców – oraz libretta Agnieszki Jakimiak, będącego wariacją na temat nigdy niezrealizowanych przez artystę koncepcji aranżacji przestrzeni miejskiej. Inspiracją do podejmowanych działań będą też Kantorowskie fotokolaże „Pomniki architektury niemożliwej”, w których wprowadzał on do przestrzeni Krakowa nietypowe przedmioty przeskalowane do ogromnych rozmiarów. Transmisja dostępna będzie na FB Cricoteki oraz stronie: www.cricoteka.pl.



Magdalena Huzarska-Szumiec

Kiedy w Cricotece zaczęto pracować nad wystawą „Tadeusz Kantor. Widma”, nikt nie przypuszczał, co się niebawem wydarzy. Nikt nie wiedział, że zamknemy się w domach, bojąc się o zdrowie swoje i najbliższych.

Kiedy w końcu doszło do otwarcia ekspozycji, wszyscy byli zaskoczeni, jak pokazane tutaj klisze pamięci artysty, tkwiące w nim traumy potrafią rezonować z rzeczywistością, w której przyszło nam żyć, i jak wiele mają nam do powiedzenia na temat naszych lęków i niepewności.



Widma Kantora rezonują z naszym życiem

Zdają sobie sprawę, że wszystkie obiekty znajdujące się na wystawie, takie jak maszyny-pułapki, maszyny-tortur i inne narzędzia opresji bardzo mocno oddziałują na widza. Ogląda się je

z trzeszczącego, drewnianego podestu, co ma odebrać zwiedzającym dobry nastrój. Tym bardziej, że mogą oni odnieść wrażenie, iż są obserwowani przez obiekty, które wyłaniają się z mroku. Na dodatek

dochodzą do nich wzmocnione poprzez aparaturę dźwięki – jak choćby kapanie wody. By wrażenie było jeszcze większe, na obiekty nałożyliśmy projekcje. Prześwitują one przez siatki, snując się po wystawie niczym tytułowe „Widma” – opowiada kuratorka ekspozycji Małgorzata Paluch-Cybulska.

Jest to kolejna stała wystawa mająca prezentować dorobek twórczy założyciela Cricoteki. Jednak różni się ona nieco od poprzednich, choćby brakiem chronologii prezentowanych prac i wyjątkową ich aranżacją. – Tym razem przygotowaliśmy coś w rodzaju antywystawy, która odbija się od pozostałych czterech odstępów. Wcześniej podążaliśmy za samym artystą, który pod koniec życia dużo myślał o swoim muzeum, tworzył podwaliny intelektualne pod tę instytucję, nadając jej wymiar edukacyjny, prezentujący jego dzieło od początku do końca. Teraz złamaliśmy tę zasadę i pokazaliśmy trudną pamięć i trudną przeszłość obecną w spektaklach Tadeusza Kantora w sposób pozbawiony logicznej konsekwencji, ale przez to jeszcze mocniej oddziałujący na ludzi. Zaaranżowaliśmy tę wystawę tak, by obiekty wpisane w ideę rzeczywistości najniższej rangi



Kadry z wystawy „Tadeusz Kantor. Widma” / fot. archiwum Cricoteki

zaistniały tu jako autonomiczne instalacje, które przemówią do wyobraźni widza nawet takiego, który nie zna teatru artysty – mówi Małgorzata Paluch-Cybulska.

Prezentowane na wystawie obiekty pochodzą głównie z trzech ostatnich przedstawień Kantora: „Niech szczeną artyści”, „Nigdy już tu nie powrócę” i „Dziś są moje urodziny”. Zostały one poszatkiwane, zestawione ze sobą zupełnie przypadkowo, by uwypuklić napięcia między ideami, które ze sobą niosą. Widzom pozwala to zastanowić się nad indywidualnością życia ludzkiego

włóconego w nietatwą historię i naznaczonego świadomością odchodzenia.

– Tą świadomością był naznaczony cały teatr śmierci Tadeusza Kantora. Twórca w 1975 r. postanowił zerwać ze spektaklami, które w dużej mierze opierały się na dramatach Witkacego, i stworzył „Umarłą klasę”. Dzięki temu krótkiemu momentowi, kiedy zaglądał do szkolnej klasy w opuszczonej, nadmorskiej miejscowości, zaczął zdawać sobie sprawę z tego, że przemijanie jest tym kluczowym narzędziem, które pomoże mu tworzyć jego

kolejne dzieła teatralne. Od tego czasu szedł coraz głębiej w stronę siebie samego, aż pod koniec życia oświadczył, że nie interesuje go kierunek naprzód, tylko kierunek w głąb. Mówił też, że co wieczór, w czasie przedstawień, odbywa się rytuał składania ofiary, przy czym ofiarą jest on sam – dodaje kuratorka wystawy, którą warto zobaczyć, gdy tylko zostanie otwarta. Przekonamy się wówczas, z jaką siłą wybrzmiewa na niej uniwersalny wymiar sztuki artysty.



fot. archiwum prywatne

Aldona Mikulska

absolwentka teatrologii i Public Relations na Uniwersytecie Jagiellońskim, pomysłodawczyni i realizatorka serii książek edukacyjnych „Europa dla młodych podróżników”; od 2018 r. kieruje Działem Upowszechniania i Wydarzeń w Cricotece

Dzięki prowadzonym u nas zajęciom przygotowujemy uczestników do pierwszych kontaktów ze sztuką, ale też rozwijamy w nich potrzebę pogłębiania tej relacji.

Kantor dla każdego

Rozmowa z Aldoną Mikulską, kierującą w Cricotece Działem Upowszechniania Wydarzeń. Rozmawia Magdalena Huzarska-Szumiec.

Po co Krakowowi Cricoteka?

Aldona Mikulska: O to trzeba było przed 40 laty zapytać Tadeusza Kantora. Właśnie wtedy uznał on, że teatr, który tworzy ze swoimi aktorami, zasługuje na rozwinięcie w postaci „Żywego archiwum”, ośrodka, który podtrzymywałby pamięć o jego doświadczeniach, a także je przetwarzał. Tak powstała Cricoteka. A my, kontynuując dziś tę misję, staramy się Krakowowi i światu przypominać, że idee Kantora nadal mogą inspirować.

Kantor duże znaczenie przypisywał także funkcji edukacyjnej ośrodka. W jaki sposób podążacie za jego wskazówkami?

AM: Wielokierunkowo, nadążając za duchem czasu. Odkąd Cricoteka ma nową siedzibę przy ul. Nadwiślańskiej, jej przestrzeń stwarza możliwość działania w sposób nowatorski. Znajdują się tu nie tylko sale wystawowe, ale też wielofunkcyjna sala teatralna i sala edukacyjna, w których mogą odbywać się warsztaty dla różnych grup wiekowych, poczynając od dzieci, a na seniorach kończąc.

Czy te zajęcia skierowane są do osób, które choć trochę znają się na sztuce?

AM: Proponujemy zajęcia dla różnych kręgów wtajemniczenia. Mamy świadomość, że twórczość Tadeusza Kantora, tak jak cała sztuka nowoczesna, jest wymagająca i jej odbiór może stwarzać trudności. Dzięki prowadzonym u nas zajęciom przygotowujemy uczestników do pierwszych kontaktów ze sztuką, ale też rozwijamy w nich potrzebę pogłębiania tej relacji.

Mamy na pokładzie Cricoteki dwie wspaniałe koordynatorki programów edukacyjnych, które wymyślają rzeczy niewyobrażalne, przez co zajęcia dla dzieci cieszą się ogromną popularnością. Stałymi cyklami są „Machina sztuki” i „Kalejdoskop sztuki”. Dla najmłodszych prowadzimy też tematyczne bloki „laboratoriów”, w tym roku „Laboratorium kostiumu”.

W lepszych czasach prowadziliście też zajęcia w plenerze...

AM: Był to cykl spacerów rodzinnych, a jedną z form był „Spacerownik” – zwiedzanie Krakowa z mapą miejsc związanych z Tadeuszem Kantorem. W tym roku przenieśliśmy „Spacerownik” do sieci. W mediach społecznościowych ogłaszaliśmy trasy spacerów, a dla ich uczestników w różnych punktach oznaczonych na mapie zostawialiśmy niespodzianki. Kiedy sytuacja się unormuje, będziemy dalej chodzić razem. Wtedy będzie też można wybrać się nie tylko do głównej siedziby Cricoteki, ale też do Galerii-Pracowni Tadeusza Kantora przy ul. Siennej 7/5 – którą dziś można odwiedzić online.





fot. archiwum prywatne

Natalia Zarzecka

absolwentka zarządzania kulturą UJ, stypendystka Università degli Studi di Siena. Od 2004 r. dyrektorka Cricoteki, odpowiedzialna za budowę nowego gmachu w latach 2006–2014 i utworzenie Muzeum Tadeusza Kantora w 2018 r. Kuratorka i współkuratorka wystaw w Polsce i za granicą, m.in. wystawy przygotowanej przez Cricotekę we współpracy z SCVA Norwicz w ramach POLSKA! YEAR: „An Impossible Journey. The Art and Theatre of Tadeusz Kantor” (2009) czy „Tadeusz Kantor. OÙ sont les neiges d’antan” w Museum Tinguely (2019 r.)

Tak jak wszystkie instytucje żyjemy obecnie w kryzysie i nie mamy pojęcia, jak będzie wyglądał przyszły rok. Jego program postanowiliśmy budować wokół cytatu z Kantora: „Najlepszą materią do stworzenia dzieła sztuki są czynności codzienne, banalne, nudne, z którymi nikt nie wiąże żadnych nadziei”. Dziś brzmi to niemal profetycznie i świadczy o tym, jak jego sztuka jest uniwersalna i ponadczasowa. Dlatego będziemy czerpać z niej jeszcze bardzo długo.

Cricoteka jeszcze szerzej otwiera się na Kraków

O spuściźnie Tadeusza Kantora, funkcjonowaniu Cricoteki i jubileuszu z Natalią Zarzecką, dyrektorką Cricoteki, rozmawia Magdalena Huzarska-Szumiec.

Nie daliście się wirusowi. Co mimo wszystko udało wam się zrobić w tym jubileuszowym roku?

Natalia Zarzecka: Dla borykającej się z nową rzeczywistością Cricoteki najważniejszą rzeczą było otwarcie nowej, stałej wystawy „Tadeusz Kantor. Widma”. Staraliśmy się, by widzowie mogli ją zwiedzać bezpiecznie, dlatego zmniejszyliśmy liczbę osób, które mogły na niej przebywać. Paradoksalnie te utrudnienia wyszły na dobre ekspozycji, wpływając na jakość odbioru. Na dodatek w kontekście pandemii zyskała ona dodatkowy wymiar recepcji, wpasowując się w niepokój, który obecnie nam towarzyszy.

Jednym z założeń programowych Cricoteki jest prezentowanie dorobku Kantora na wystawach stałych. Drugim – przedstawianie współczesnych artystów, których Kantor wciąż inspirował. Czy w tym roku udało się zaprosić takiego twórcę?

NZ: Tak, otworzyliśmy wystawę „Cargo” Marka Chlandy, który współpracował z Kantorem w momencie, kiedy Cricoteka powstawała. To nie jest typowa ekspozycja, ale pewnego rodzaju przedsięwzięcie na styku wystawy, instalacji, performance’u i procesu badawczego. Realizuje je kilkusobowy zespół, do którego Chlanda zaprosił grono artystów, kuratorów, historyków sztuki, pracujących z nim nad prezentacją rysunków, prac wideo, tekstów obracających się wokół ważnego dla niego roku 1975. Wówczas to jako student Wydziału Grafiki krakowskiej ASP zobaczył „Umartą klasę” Kantora i „Apocalypsis cum figuris” Grotowskiego – dwa wydarzenia teatralne, które wywarły na nim ogromne wrażenie, stając się dziedzictwem, którym wciąż chce dzielić się z innymi. Każdy z nas, przychodząc na tę wystawę ze swoim własnym podejściem do życia, do sztuki, może się skonfrontować z doświadczeniem twórcy, który jest na niej cały czas obecny. Można z nim porozmawiać, a przychodząc kilkakrotnie, zobaczyć, jak ekspozycja się zmienia. Niestety, pandemia na razie nam to uniemożliwia, ale mam nadzieję, że w przyszłości to dzieło dalej będzie żyło własnym życiem. Z „Cargo” jesteśmy naprawdę dumni, bo wprowadza do Cricoteki nową, ożywczą ideę, zmianę myślenia o formie, jaką mogą przybrać wystawa i rozgrywane wokół niej działania performatywne.

Czy otwierając się na takie działania, Cricoteka podąża za koncepcją Kantora, który nie chciał mieć jedynie biograficznego muzeum, ale żywe archiwum?

NZ: Myślę, że na pewno, czego dowodem jest także widowisko Krakowskiego Teatru Tańca „Kantor. Burza” w reżyserii Sławka Krawczyńskiego i choreografii Anny Godowskiej. To wyjątkowe wydarzenie, inspirowane spektaklami i happeningami Kantora, pokazuje, czym dzisiaj ta twórczość jest i na czym polega zmaganie się z nią.

Jak wobec tego wyobraża sobie Pani kolejne lata Cricoteki?

NZ: Tak jak wszystkie instytucje żyjemy obecnie w kryzysie i nie mamy pojęcia, jak będzie wyglądał przyszły rok. Jego program postanowiliśmy budować wokół cytatu z Kantora: „Najlepszą materią do stworzenia dzieła sztuki są czynności codzienne, banalne, nudne, z którymi nikt nie wiąże żadnych nadziei”. Dziś brzmi to niemal profetycznie i świadczy o tym, jak jego sztuka jest uniwersalna i ponadczasowa. Dlatego będziemy czerpać z niej jeszcze bardzo długo.

Cricoteka jest instytucją znaną na świecie. Odwiedzało was wielu turystów. Teraz jednak gości z zagranicy przez jakiś czas chyba nie będzie.

NZ: Dlatego zamierzamy otworzyć się na Kraków i jego mieszkańców. Chcemy jeszcze mocniej pracować lokalnie. Będzie się to wiązało z upamiętnianiem różnych miejsc w mieście związanych z Kantorem, a także osób z jego kręgu artystycznego, które powoli odchodzą. W tym roku pożegnaliśmy przecież Marię Stangret-Kantor i Martę Stebnicką. Poza tym jak każda instytucja chcielibyśmy się też rozwijać – marzy mi się zagospodarowanie ogrodu, który mamy za murem, by można było w nim posiedzieć wśród drzew i rzeźb, spokojnie pijąc kawę.





fot. archiwum prywatne

W minionym roku straciliśmy wiele elementów naszego życia codziennego, które z pozoru zdawały się niezmiennie, nienaruszalne. Musieliśmy też zrezygnować z mniejszych lub większych rytuałów, przyzwyczajień i przyjemności. (...) Staramy się żyć bez tego wszystkiego, równocześnie jednak bronimy się przed przyzwyczajaniem się do tego stanu rzeczy, zaakceptowaniem go. Mamy nadzieję, że wszystko to za chwilę się skończy, że obudzimy się jak ze złego snu, a świat znowu będzie „jak zawsze”.

Widziane z galerii

Świąteczna atmosfera a zdrowy rozsądek

Na pl. Centralnym stanęła choinka. Piszę te słowa 17 listopada, ale choinka stoi już od tygodnia, ku radości moich córeczek i innych maluchów, spacerujących z rodzicami po centrum najstarszej części Nowej Huty. Co prawda lampki jeszcze nie zapalają się po zmroku, pierwszy znak, że zbliżają się święta jednak jest. No i światełka na drzewach wokół pl. Centralnego i w al. Róż rozwieszono, anioł stoi i skrzydła, z którymi można sobie zdjęcie zrobić. Jeszcze tylko szopki pod Stylową brakuje.

Trudno jednak budować przedświąteczny klimat, kiedy nie wiadomo, jak nasze życie będzie wyglądało za kilka tygodni. Czy spędzimy je w izolacji, czy jednak uda się przynajmniej częściowo powrócić do normalności.

Nie przepadam za świątecznością rodem z hipermarketów i galerii handlowych, z atakującymi z wszystkich stron mikołajami, kołędami i świątecznymi rabatami. Od lat dużą część prezentów kupuję – w spokoju – przez internet. Wielu osobom trudno jednak zapewne wyobrazić sobie święta bez tej całej otoczki.

Podobnie jak bez grzańca wypitego na jarmarku świątecznym na Rynku Głównym. W tym przypadku mamy już niestety pewność, że impreza się nie odbędzie, a moje córeczki poczekają jeszcze rok na jej zobaczenie (tak się nam w ubiegłych latach składało, że choć chcieliśmy im jarmark pokazać, to jakoś zebrać się ani razu nie zdołaliśmy).

W minionym roku straciliśmy wiele elementów naszego życia codziennego, które z pozoru zdawały się niezmiennie, nienaruszalne. Musieliśmy też zrezygnować z mniejszych lub większych rytuałów, przyzwyczajień i przyjemności. Wypad ze znajomymi na miasto, wyjście do kina, teatru czy na koncert, kawa lub piwo z kolegą albo koleżanką, romantyczna kolacja czy choćby godzina solidnego wypocenia się na siłowni... – przykłady można mnożyć.

Staramy się żyć bez tego wszystkiego, równocześnie jednak bronimy się przed przyzwyczajaniem się do tego stanu rzeczy, zaakceptowaniem go. Mamy nadzieję, że wszystko to za chwilę się skończy, że obudzimy się jak ze złego snu, a świat znowu będzie „jak zawsze”.

Paradoksalnie to od nas zależy, czy rzeczywiście to się stanie, no i jak szybko oczywiście. Bo to my jesteśmy zdecydowanie najstarszym ogniwem w tej układance. A nasze absurdalne zachowania tylko potęgują zagrożenie, które wielu – choć trudno to logicznie wytłumaczyć – nadal lekceważy.

Trochę mi głupio, że wpisuję w ten kontekst bardzo ciekawą wystawę „Alicja w Krainie Czarów – Ogród świateł” w Ogrodzie Doświadczeń im. Stanisława Lema, ale cóż poradzić. Muzeum Inżynierii Miejskiej, którego częścią jest Ogród, efektownie i przypadkowo (bo kiedy ekspozycję planowali, nikt nie wiedział, jaka będzie sytuacja pandemiczna) wstrzeliło się w moment, gdy zabrakło innych atrakcji dla dzieci. Barwne instalacje na otwartej przestrzeni to fajny sposób na jesienno-zimowe ożywienie tego miejsca.

Mój synek wybrał się tam ostatnio z mamą. Pojechali na rowerach. Wrócili z mieszanymi uczuciami. Wystawa fajna, choć raczej nie dla 11-latkę, a dla młodszych dzieci, ale zachowanie zwiedzających już zdecydowanie nie. Co z tego, że muzeum apeluje co chwilę o zachowanie dystansu społecznego i porozstawiało płyny do odkażania, skoro ludzie tłoczą się, przeciskają, wtańżają na siebie, a część nie ma maseczek lub nieprawidłowo je nosi?

Ta opowieść nie nastroiła mnie optymistycznie w kontekście rozważań o zbliżających się świętach. Większość z nas chciałaby zapewne, żeby były rodzinne i w jak największym stopniu normalne (choć normalność ma – jak wiemy – dla każdego trochę inne oblicze). I wciąż jest taka nadzieja.

Gdy ten felieton się ukaże, będzie już zapewne z grubsza wiadomo, czy przynajmniej część świątecznej atmosfery uda się ocalić. Jeśli tak, to wyłącznie dlatego, że większość z nas zachowała jednak zdrowy rozsądek.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Laureaci Polskiej Nagrody im. Sérgio Vieira de Mello

Już 10 grudnia podczas transmitowanej na żywo Gali online odbędzie się ceremonia wręczenia Polskiej Nagrody im. Sérgio Vieira de Mello. Nazwiska laureatów 17. edycji nagrody zostały ogłoszone w połowie listopada. Są to Hussein Koro Ibrahim Alqaidi, białoruskie Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna” oraz Marian Turski.



Hussein Koro Ibrahim Alqaidi – irański aktywista zaangażowany w działania na rzecz wsparcia Jezydów i pomocy ofiarom ISIS / zdjęcia: archiwum Stowarzyszenia Willa Decjusza



Marian Turski – były więzień obozów koncentracyjnych, który swoją działalnością uwarściwia kolejne pokolenia na akty i mowę nienawiści

Julia Żylina-Chudzik

Ustanowiona w 2003 r. przez Stowarzyszenie Willa Decjusza Polska Nagroda im. Sérgio Vieira de Mello, Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (2002–2003), przyznawana jest osobom i organizacjom pozarządowym za działania na rzecz ochrony i promocji praw człowieka oraz pokojowego współistnienia i współdziałania społeczeństw, religii i kultur.

Do tegorocznej edycji Nagrody zgłoszono ponad 30 kandydatur osób i organizacji z różnych stron świata, m.in. z Polski, Słowacji, Białorusi, Somalii, Libanu, Iraku i Syrii. Wszyscy działają na rzecz praw człowieka, dialogu religii i kultur: pozwalają zabrać głos bagatelizowanym mniejszościom, osobom bezbronnym w obliczu przemocy reżimów, środowiskom dyskryminowanym na różnym tle. Laureatów Nagrody ostatecznie wyłoniła Kapituła, w której składzie znaleźli się przedstawiciele m.in. Prezydenta RP, Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prezydenta Miasta Krakowa, Wydawnictwa ZNAK, fundatorów i inicjatorów Nagrody oraz przewodniczący zarządu i dyrektor Stowarzyszenia „Willa Decjusza”. Laureaci otrzymają statuetkę autorstwa Andrzeja Renesa, pamiątkowy dyplom oraz nagrodę finansową ufundowaną przez Sponsora – Grupę ZUE SA.

Czego możemy się nauczyć od tegorocznych nagrodzonych? Wyróżniony w kategorii „Osoba” Hussein Koro Ibrahim Alqaidi (Irak) jest aktywistą zaangażowanym w działania na rzecz wsparcia Jezydów i pomocy ofiarom ISIS. Z pomocą Rządu Regionalnego Kurdystanu organizował w 2014 r. poszukiwania i uwalnianie zaginionych, a następnie pomoc w ich powrocie do normalnego życia. Kieruje „Biurem Ratowania Porwanych Jezydów”.

Działa też w kurdyjskiej organizacji „Dimdim Humanitarian Relief Foundation”, która zajmuje się dokumentacją losów uratowanych z rąk ISIS i wspiera ich materialnie.

Nagrodzone w kategorii „Organizacja pozarządowa” Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna” powstało na Białorusi w 1996 r. na fali pierwszych protestów przeciwko reżimowi Łukaszenki. Pomimo szykan i bezprawnej delegalizacji w 2003 r., „Wiosna” jest obecnie największym stowarzyszeniem wspierającym w tym kraju prawa człowieka. Do jej priorytetów należą pomoc prawna dla ofiar represji, obserwowanie wyborów, edukacja i budowanie świadomości obywatelskiej, ale także monitorowanie więzień i kampanie na rzecz zniesienia kary śmierci. Po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. „Wiosna” skupiła się na dokumentacji największego kryzysu praw człowieka w historii Białorusi.

Nagrodę Honorową Kapituła przyznała Marianowi Turskiemu – byłemu więźniowi obozów koncentracyjnych Auschwitz i Buchenwald, który swoją działalnością uwarściwia kolejne pokolenia na akty i mowę nienawiści. Marian Turski od lat przyczynia się do zachowania pamięci o ofiarach nazizmu, będących ostrzeżeniem przed zbrodniami na tle rasowym i religijnym, ale także przed wykluczaniem mniejszości. – Laureaci Nagrody im. Sérgio Vieira de Mello pokazują nam wszystkim, jak ważne są troska o prawa człowieka, pokój i szeroko pojęta wolność połączona z szacunkiem i otwartością na innych. Ich historie i działalność to jednocześnie przypomnienie, że te wartości nie są dane raz na zawsze, że trzeba się o nie troszczyć, a czasem też ich bronić – podsumowuje prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Nagroda de Mello to ważny element krakowskiej polityki na rzecz praw człowieka, wolności, równości i tolerancji.



Doświadczyc końca świata

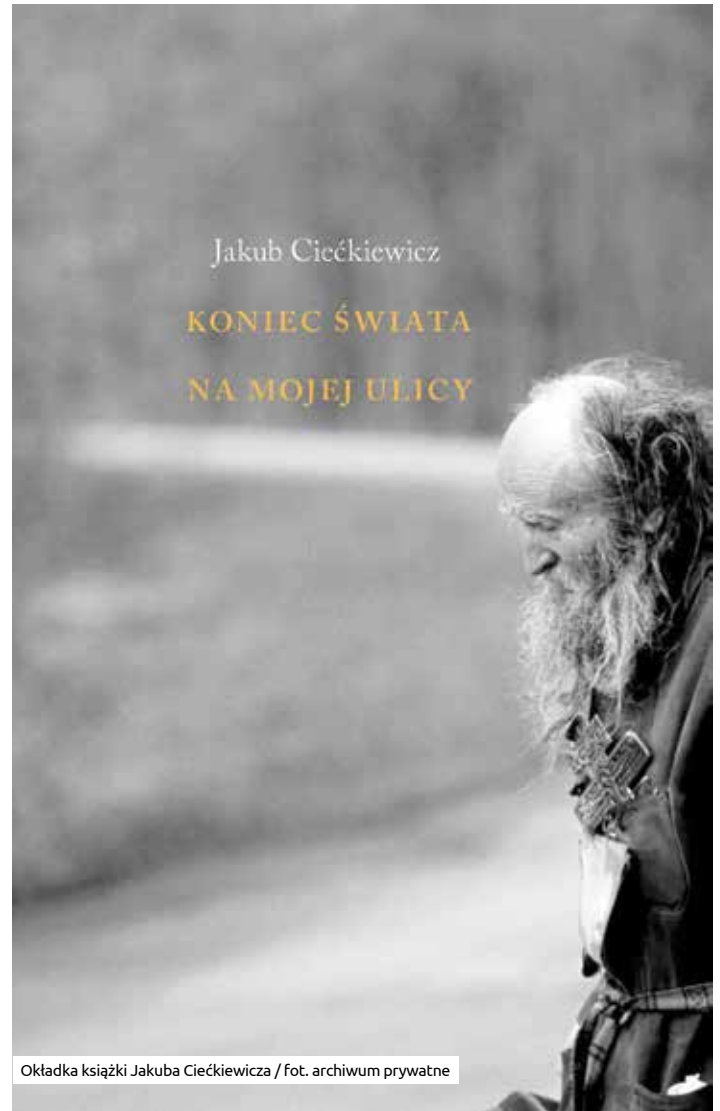
Trzeba odwagi do stwierdzenia, że przeżyto się koniec świata. I refleksji, żeby o tym świecie opowiadać. Zdecydował się na to Jakub Ciećkiewicz, który napisał, jak sam mówi, „testament dla wnuczek”, opowiadający o magicznej Olszy, gdzie spędził dzieciństwo i żyje do dziś.

Paweł Waluś

To nie jest wspomnienie ani reportaż historyczny – zaznacza Jakub Ciećkiewicz, autor książki „Koniec świata na mojej ulicy”. – Dlatego nie próbuję przekazywać czytelnikom faktów, które można znaleźć gdzie indziej. Chcę raczej odkryć przeżycia i emocje dziecka, które nasiąkało pejzażami i aromatami dawnej Olszy.

Jakub Ciećkiewicz jest dziennikarzem i fotografem. Po Krakowie wędruje dużo i często, opisuje go jako miejsce tajemnicze, niezwykle, podobnie jak okolicę, w której się wychował. Nie ma jednak wątpliwości, że świat dzieciństwa, kiedy jego dom odwiedziła Wisława Szymborska czy Sławomir Mrożek, a ulicą jeździł na motorowerze hrabia Potocki, bezpowrotnie przeminął. – Żyjemy w czasach głębokiej zmiany, końca tradycyjnej cywilizacji, kultury, obyczajów. Na Olszę przychodzą nowi ludzie, którzy są sympatycznymi sąsiadami, ale nic nie wiedzą na temat ducha i historii tego miejsca. Nasz świat kończy się na mnie i kilku rodzinach zamieszkałych w sąsiedztwie – tłumaczy Ciećkiewicz.

W książce poznamy m.in. dziadka autora, który przeżył 105 lat i został odznaczony przez cesarza Karola. Poznamy dziwaków z Olszy, a także baśniową dzielnicę, która zmieniała się wraz



Okładka książki Jakuba Ciećkiewicza / fot. archiwum prywatne

z postępującą industrializacją. Wszystko to w formie prozy poetyckiej, aby oddać magię miejsca. Dla lubiących historię Krakowa i mieszkańców Olszy lektura obowiązkowa.



 Kraków

 MOCAK

MARIAN EILE

ARTYSTA I REDAKTOR

29.10.2020–21.3.2021

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA, UL. LIPOWA 4

PARTNER MOCAK-U

PATRON GALERII RE

PARTNER WYSTAWY



RE-Bau

PRZE
KRÓJ
Fundacja

MARIAN EILE, 1983,
FOT.: WOJCIECH PLEWIŃSKI



Samorząd uczniowski w akcji!

Zaangażowanie społeczne i obywatelskie nie rodzi się w człowieku wraz z nadejściem pełnoletności, ale jest postawą, którą można i warto promować w środowisku młodzieżowym.

Tomasz Talaczyński

Od 1 października samorządy uczniowskie krakowskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych mogą ubiegać się o dofinansowanie realizowanych przez siebie projektów. W tym roku po raz pierwszy Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia uruchomił specjalny fundusz służący wsparciu samorządów uczniowskich. Na realizację programu Urząd Miasta Krakowa przeznaczył 100 tys. zł.

Program „#SU-w-ak” (samorząd uczniowski w akcji) umożliwi radom uczniowskim ubieganie się o wsparcie finansowe projektów z następujących dziedzin: integracja społeczności uczniowskiej, edukacja z zakresu praw i obowiązków ucznia, kultura, ekologia, zdrowy tryb życia, promocja przedsiębiorczości, działalność charytatywna, współpraca ze społecznością lokalną. Program został uruchomiony w oparciu o system regrantingowy. Regranting to system przekazywania dotacji beneficjentom nie bezpośrednio przez samorząd, lecz poprzez organizację pełniącą funkcję pośrednika. Tym pośrednikiem w wyniku zwycięstwa w otwartym konkursie ofert została Fundacja Oświatowa im. ks. Stanisława Kórnickiego.

Wsparcie nie tylko finansowe

Oprócz pomocy finansowej uczniowie mogą liczyć na udział w warsztatach

#SU-w-ak

PROGRAM WSPARCIA SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH

dotyczących przygotowania i realizacji projektów, wsparcie w postaci materiałów dydaktycznych w tym zakresie oraz zaproszenie do udziału w spotkaniach konsultacyjnych online z przedstawicielem Fundacji, który pomoże w przygotowaniu, realizacji i rozliczeniu projektu. Istotnym warunkiem przyznania dotacji jest to, że projekty są przygotowywane z inicjatywy samorządu uczniowskiego i realizowane według pomysłu uczniów, z ich znaczącym zaangażowaniem. Warto pamiętać, że muszą to być projekty nowe, nie mogą wynikać z rocznego planu szkoły ani być akcjami organizowanymi przez inne podmioty współpracujące ze szkołą, np. organizacje pozarządowe lub młodzieżowe domy kultury.

Dotychczas do udziału w programie zgłosiło się 21 samorządów z 11 szkół podstawowych i 10 ponadpodstawowych, które złożyły 23 wnioski o dofinansowanie projektów. Zakończenie programu przewidziane jest na koniec maja 2021 r.

Kraków dba o samorządy uczniowskie od wielu lat

„#SU-w-ak” nie jest pierwszym programem kierowanym do samorządów uczniowskich. W ubiegłych latach Urząd Miasta organizował konkursy na najlepszy samorząd szkolny, przyznawał złote, srebrne i brązowe berta Kraka tym radom, które wyróżniły się w Samorządowej Lidze Mistrzów, organizował rajdy samorządów uczniowskich oraz turnieje sportowe dla samorządowców. Dwukrotnie w Krakowie odbyły się Krakowskie Dni Samorządu Uczniowskiego, będące jednocześnie spotkaniem integracyjnym i szkoleniowym. Od lat aktywni w swoich grupach rówieśniczych uczniowie mogą korzystać ze szkoleń Krakowskiej Akademii Samorządności, która dostarcza młodym ludziom praktycznych umiejętności potrzebnych w pracy społecznej.

Dlaczego warto wspierać samorząd uczniowski?

Rada uczniowska jest instytucją trwałą i mocno wpisaną w rzeczywistość szkoły. Prawo oświatowe czyni z organów samorządu jedynych reprezentantów ogółu uczniów i przyznaje im liczne uprawnienia. Zgodnie z zapisami Prawa oświatowego samorząd uczniowski powołany jest m.in. do organizowania życia szkolnego, działalności kulturalnej, sportowej czy rozrywkowej związanej z potrzebami i możliwościami organizacyjnymi uczniów. Warto spojrzeć na te zadania jako szansę na osiągnięcie celów wychowawczych. Więcej informacji o projekcie na stronach: mlodziez.krakow.pl; oswiatowa.pijarzy.pl.



Samorządy mogą zdobyć dofinansowanie od 500 do 2000 zł / fot. Pixabay



Festiwal Młodych Twórców po raz pierwszy!

Kraków to miasto, które daje młodym ludziom wiele możliwości rozwoju. Szkoły ogólnokształcące i artystyczne, instytucje kulturalne czy młodzieżowe domy kultury to miejsca, w których mogą tworzyć i rozwijać swoje umiejętności. Twórczość młodych krakowian często szuka przestrzeni, by pokazać się szerszej publiczności – i taka właśnie idea przyświeca Festiwalowi Młodych Twórców!

Anna Kurcab

Do tegorocznej, I edycji wydarzenia kandydowali uczniowie i studenci, którzy piszą swoje autorskie teksty, malują, fotografują, komponują, filmują, a także śpiewają i grają w zespołach. 40 finałowych uczestników Festiwalu wybranych przez krakowskich artystów otrzymało w nagrodę możliwość udziału w muzycznych sesjach nagraniowych, konsultacjach ze specjalistami, wystawie prac plastycznych oraz w wywiadach w rozgłośniach radiowych. Z powodu pandemii sylwetki i twórczość Młodych Twórców rozpowszechniane i promowane są przede wszystkim w przestrzeni wirtualnej, która w 2020 r. stała się oknem na świat i miejscem spotkań dla młodych twórców, rozszerzając przed nimi nowe możliwości kreacji własnych działań.

Przed nami jeszcze druga część festiwalowych atrakcji, tym razem przeznaczona dla szerszego grona zainteresowanych! Od 11 do 13 grudnia odbędzie się cykl webinarów poruszających różnorodne tematy, oczywiście z kręgu kultury i sztuki. W trakcie tych trzech dni będzie można dowiedzieć się m.in., jak fani popkultury sami stają się twórcami i zdobywają... swoich fanów, jakie prawa ma twórca kultury w sieci i jak legalnie korzystać z dzieł innych osób, a także jakie znaczenie dla naszej kariery/drogi zawodowej ma wolontariat.

Mamy nadzieję, że zaproponowane aktywności pomogą młodzieży przezwyciężyć pandemiczną izolację oraz przestój w działalności pozaszkolnej.

Festiwal powstał jako odpowiedź na potrzeby młodzieży w dziedzinie kultury w wyniku konsultacji z młodzieżowymi domami kultury oraz instytucjami kultury w ramach programu



Kraków daje młodym ludziom wiele możliwości rozwoju swoich talentów / fot. archiwum prywatne

aktywnego uczestnictwa młodzieży w życiu miasta na lata 2019–2023 Młody Kraków 2.0. w obszarze „Kultura (dla) młodzieży”.

Partnerami wydarzenia są Krakowskie Biuro Festiwalowe, Staremijskie Centrum Kultury Młodzieży w Krakowie oraz z Muzeum Krakowa.

Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.mlodziex.krakow.pl w zakładce: Festiwal Młodych Twórców.



 Kraków

11-13 GRUDNIA
2020



festiwal
MŁODYCH
TWÓRCÓW



WEBINARY

WIZERUNEK, PRAWO AUTORSKIE, MENADŻER,
EVENTY, FANDOM, VLOGI I PODCASTY

www.mlodziex.krakow.pl

Anna Okońska-Walkowicz*

Z dumą i radością możemy stwierdzić, że pomimo obostrzeń epidemicznych krakowskie CAS-y prowadzą ożywioną, owocną i twórczą działalność.



Seniorzy szlifują swoje umiejętności cyfrowe / fot. archiwum CAS „Żeglarz”

Centra Aktywności Seniorów w czasie epidemii

Dzięki doskonaleniu pracy koordynatorów poszczególnych CAS-ów, podnoszeniu kompetencji cyfrowych seniorów oraz zacieśnianiu współpracy między poszczególnymi centrami stały się one miejscami istotnie wspierającymi osoby starsze w różnych trudnościach życiowych, organizatorami codziennych zajęć online z najrozmaitszych dziedzin oraz źródłami pozyskiwania informacji o tym, gdzie i w jaki sposób senior może w mieście znaleźć pomoc w trudnych sytuacjach życiowych.

Członkowie poszczególnych CAS-ów tworzą sieć setek znajomych, a może nawet przyjaciół, którzy nawzajem pomagają sobie przeżyć zamknięcie w domach. Wspierają się rozmowami telefonicznymi, pytaniami o zdrowie, samopoczucie i potrzeby. Wierymy, że więzi zadzierzgnięte w czasie wcześniejszych wycieczek, spotkań, wspólnych działań trwają podtrzymywane przede wszystkim przez rozmowy telefoniczne, ale też e-maile i media społecznościowe.

To sprawia, że setki seniorów (w CAS-ach działa kilka tysięcy osób starszych) czują się bezpieczniej, wiedząc, że ktoś zamieszkujący w pobliżu interesuje się ich stanem zdrowia czy kondycją. Czują się mniej samotni. Znajomi z CAS-ów spotykają się na spacerach, mobilizują się wzajemnie do wyjścia z domu, wspólnie w bezpieczny sposób organizują sobie okazje do ruchu na świeżym powietrzu. To wielka wartość.

Obok niezwykle ważnej indywidualnej sieci wsparcia, która jest nie do przecenienia, poszczególne CAS-y prowadzą codziennie po dwa–trzy zajęcia online. To różnego rodzaju gimnastyka, tańce, nauka języków obcych, spotkania z ciekawymi ludźmi, treningi pamięci i twórczego myślenia, dyskusje o książkach, zajęcia plastyczne itd.

Mogłoby się wydawać, że praca online nie sprzyja osobom starszym, że zapóźnienie cyfrowe ogranicza możliwość powszechnego korzystania z tej formy komunikacji, a tablet, laptop

czy smartfon to ciągle trudno dostępne urządzenia dla starszego pokolenia. To wszystko prawda. Jednak doświadczenia wiosennej izolacji tak dalece obnażyły wszelkie bolesne skutki wykluczenia cyfrowego osób starszych, że wyzwoliły u wielu z nich motywację do pokonywania trudności związanych z wykorzystaniem technologii cyfrowej, a wśród osób zajmujących się w mieście sprawami seniorów – gotowość do jej zagospodarowania. Zorganizowaliśmy latem dziesiątki kursów i kursików, korepetycji i indywidualnych konsultacji. Wszystko po to, aby przygotować starszych krakowian do pracy w trybie online w czasie przewidywanego jesienno-wiosennego ataku covidu-19. We współpracy ze Stowarzyszeniem Fabryka Inicjatyw, z panem Arturem Kustozem na czele prowadziliśmy doradztwo w zakresie zakupu taniego, a sprawnego sprzętu oraz dostępu do internetu. Niemal każdy CAS także prowadził takie działania. W efekcie w większości CAS-ów ponad połowa seniorów, którzy wcześniej uczestniczyli w zajęciach stacjonarnych, podjęła z dumą trud pracy online. Ogromny wysiłek towarzyszył także instruktorom, którzy musieli zaprzyjaźnić się z metodyką pracy zdalnej z osobami starszymi. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby doskonalić te formy oraz ciągle rozwijać cyfrowe umiejętności seniorów.

Centra Aktywności Seniorów z ich dzielnymi koordynatorami stały się oparciem zarówno dla swych wielu samotnie zamieszkujących członków, jak i seniorów z okolicy. Organizują zakupy dla osób, które nie chcą czy nie mogą wychodzić z domu, pełnią funkcję punktu doradczego i informacyjnego. To doskonały owoc współpracy Miasta z organizacjami pozarządowymi. Wśród nich są przede wszystkim takie, które działają na różnych polach od wielu lat, ale z radością przyjmujemy także nowe podmioty, które zdecydowały się pomóc Miastu realizować politykę senioralną.

Centra Aktywności Seniorów z ich koordynatorami stały się oparciem zarówno dla swych wielu samotnie zamieszkujących członków, jak i seniorów z okolicy.

*pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej





STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:
Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:
pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rmkk@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Sesje RMK hybrydowo

Jak Rada Miasta Krakowa
pracuje w epidemii?

28. Nagroda dla reżysera

Oleg Sencow odebrał Nagrodę
Rady Miasta Krakowa

29. Radny od innowacyjnych pomysłów

Rozmowa z radnym Łukaszem
Wantuchem

30. Sesje w dzielnicach zdalnie

O zmianach w statutach dzielnic

30. Plany i lasy

Projekty uchwał na posiedzeniu
Komisji Kształtowania
Środowiska

31. Jak przetrwać kryzys i co dalej?

Felieton radnej Małgorzaty
Jantos

Sesje RMK hybrydowo

48. sesja Rady Miasta Krakowa odbyła się w trybie mieszanym. Część radnych obradowała stacjonarnie w Urzędzie Miasta Krakowa, przy pl. Wszystkich Świętych, pozostali łączyli się za pomocą urządzeń teleinformatycznych.



18 listopada sesja Rady Miasta Krakowa po raz pierwszy odbyła się w trybie mieszanym / fot. Bogusław Świerkowski

Małgorzata Kubowicz

Z powodu epidemii od kwietnia radni korzystają z czterech miejsc spotkań: Sali Obrad RMK, Kupieckiej, Juliusza Lea i 303. Salę Obrad zajmuje prezydium RMK oraz przewodniczący i zastępcy przewodniczących klubów radnych. W sali Lea siedzą radni klubu Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska, w sali Kupieckiej – radni klubu PiS, a w sali 303 – radni klubu Przyjazny Kraków oraz klubu Kraków dla Mieszkańców. W salach bocznych radni sesję śledzą na ekranach, głos zabierać mogą jednak tylko na Sali Obrad. Rozsądzenie radnych na kilku salach pozwala na zachowanie bezpiecznego dystansu.

Nowością jest, że w trakcie 48. sesji RMK część radnych komunikowała się za pomocą programu Microsoft Teams, korzystając z aplikacji „Zdalna sesja”, która umożliwia głosowanie jak podczas sesji stacjonarnej. Program pozwala także na udział radnych w dyskusji.

Dlaczego tryb hybrydowy?

Według Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Dominika Jaśkowca po szczegółowej analizie przepisów prawa pojawił się szereg wątpliwości, czy sesje zdalne niemające wskazanego stacjonarnego miejsca obrad można uznać za ważne. – Oczywiście „ustawy covidowe” dopuszczają zdalny tryb pracy organów samorządu terytorialnego, powstaje jednak wątpliwość, czy takie procedury są zgodne z Konstytucją RP, w szczególności z prawem obywateli do informacji o działalności organów pochodzących z wyborów bezpośrednich. Stąd decyzja o bardziej bezpiecznym rozwiązaniu hybrydowym – tłumaczy przewodniczący Jaśkowiec.

Mieszkańcy mogą brać udział w sesji, z uwagi jednak na obostrzenia epidemiczne na Salę Obrad Rady Miasta Krakowa wpuszczonych może być jedynie 20 obserwatorów, wcześniej zapisanych do udziału w dyskusji. Zgłoszenia można dokonać mailowo na adres: br.umk@um.krakow.pl. Sesję można także śledzić on-line na stronie www.rmkk.krakow.pl.

W trybie mieszanym sesje Rady Miasta Krakowa odbywać się będą do końca epidemii. Kolejne sesje Rady Miasta Krakowa zaplanowane zostały na 2 i 16 grudnia. Tematem dominującym będzie procedowanie Budżetu Miasta Krakowa na rok 2021. – Harmonogram prac nad budżetem wymusza, aby w grudniu odbyły się dwie sesje Rady Miasta Krakowa. Co do zasady do końca trwania epidemii Rada będzie spotykać się raz w miesiącu – tłumaczy Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec.



Łukasz Nowakowski

Oleg Sencow – ukraiński reżyser filmowy, prozaik i aktywista społeczny 18 listopada podczas Międzynarodowego Kongresu Ekonomii Wartości – Open Eyes Economy Summit odebrał nagrodę Rady Miasta Krakowa im. Stanisława Vincenza. Wyróżnienie to przyznawane jest za wybitne osiągnięcia w popularyzacji kultury Europy Środkowo-Wschodniej.



Oleg Sencow, laureat nagrody, to ukraiński reżyser filmowy i aktywista społeczny / fot. dzięki uprzejmości © Arthouse Traffic

Nagroda dla reżysera

Tegoroczny laureat łączy działania artystyczne z zaangażowaniem w walkę o wolność i podstawowe prawa człowieka, zwłaszcza prawa osób prześladowanych i narażonych na represje. To nie tylko silny głos niepodległej Ukrainy, sprzeciw wobec bezprawnej aneksji Krymu, ale to także odważny twórca zaangażowany i jednocześnie ważny, uniwersalny głos sztuki manifestującej wolność słowa, niezawisłości i tożsamości naszego regionu. Oleg Sencow tworzy filmy, które są nie tylko wyrazem artystycznej indywidualności, ale też ważnym głosem dającym siłę i nadzieję – uzasadnia wybór Dominika Jaśkowic, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa i przewodniczący Kapituły Nagrody Vincenza.

Za twórczą niepokorność

Za swoją działalność Oleg Sencow został uhonorowany nagrodą Pro Dignitate Humana przyznawaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych od 2011 r. za zaangażowanie w obronę praw osób prześladowanych i narażonych na represje oraz niezłomną postawę w obronie praw jednostki i poszanowania godności ludzkiej. Jest także laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska „Neptun” oraz Złotego Anioła przyznanego na Tofifest w Toruniu za „twórczą niepokorność”.

W ceremonii wręczenia nagrody Rady Miasta Krakowa im. Stanisława Vincenza wzięli udział: Dominik Jaśkowiec – Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Robert Piaskowski – Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury, który prowadził ceremonię, Krzysztof Gierat – dyrektor Krakowskiego Festiwalu Filmowego, który wygłosił laudację, a także Władysław Wojnarowski – Konsul Generalny Ukrainy. Sam uhonorowany nie mógł wziąć w niej udziału osobiście, podziękowania przekazał za pomocą nagrania.

– Jeszcze rok temu nie mogłem marzyć o tym, że otrzymam tak prestiżową nagrodę, gdyż przebywałem w rosyjskim więzieniu

wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych. I to dzięki, między innymi, waszemu wsparciu – wsparciu polskiego społeczeństwa, dzięki presji, którą wywarliśmy na Putina, zdecydował się on uwolnić mnie i innych więźniów politycznych. Ale jeszcze ponad setka ukraińskich obywateli jest zakładnikami Federacji Rosyjskiej. Kontynuujemy walkę o ich wolność. Kontynuujemy także walkę z rosyjskim agresorem, który wciąż okupuje część Ukrainy, Donbas i Krym. Ufam, że razem pokonamy tego wroga. Naród ukraiński wspiera też – i ja wspieram – te osoby, które wciąż walczą o swoją wolność w innych krajach. Na przykład na Białorusi, gdzie obywatele już ponad trzy miesiące walczą ze swoim dyktatorem. Jestem przekonany, że wcześniej czy później odniosą oni zwycięstwo, gdyż pragnienia wolności nie da się zatrzymać. Ludzie rodzą się wolni i powinni pozostać wolni. Wspieram również polskie kobiety, które walczą o prawo do życia w taki sposób, jaki uważają za właściwy, a nie tak, jak nakazuje im rząd. To jest ich wolność, ich wybór i nikt nie może im zabronić robić ze swoim życiem tego, czego same chcą – mówił laureat podczas wręczenia nagrody.

Zmiany w nagrodzie

W grudniu 2019 r. wprowadzone zostały zmiany w uchwale, na mocy której przyznawana jest nagroda – otrzymała ona nazwę „Nagroda Rady Miasta Krakowa im. Stanisława Vincenza” i przyznawana jest w Krakowie. Nagroda przyznawana jest w formie pieniężnej, w kwocie 40 tys. zł. W latach poprzednich otrzymali ją: Tomasz Venclova (2005 r.), Jiří Gruša (2006 r.), Krzysztof Czyżewski (2007 r.), Emil Brix (2008 r.), Agnieszka Holland (2009 r.), Tatiana Tołstoj (2010 r.), Andrzej Stasiuk (2011 r.), Martin Pollack (2012 r.), Magda Vášáryova (2013 r.), Serhij Żadan (2014 r.), Jacek Purchla (2015 r.), Jarosław Hrycak (2016 r.), Swietłana Aleksijewicz (2017 r.), Krzysztof Penderecki (2018 r.) oraz Csaba G. Kiss (2019 r.).

Za swoją działalność Oleg Sencow został uhonorowany m.in. nagrodą Pro Dignitate Humana.





fot. Wiesław Majka

Łukasz Wantuch

radny Miasta Krakowa, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 2018–2019. Pracuje w komisjach: Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych; Edukacji; Ekologii i Ochrony Powietrza oraz Kształtowania Środowiska. Absolwent wydziału prawa

Radny od innowacyjnych pomysłów

O ciekawych i innowacyjnych pomysłach na walkę z epidemią, o poprawkach składanych do projektu budżetu miasta na przyszły rok oraz o tzw. Pogotowiu Ozonowym z radnym Łukaszem Wantuchem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Złożył Pan niedawno interpelację w sprawie przeprowadzenia testów na obecność przeciwciał wirusa SARS-Cov-2 wśród reprezentacyjnej grupy krakowskich uczniów. Czy mógłby Pan wytłumaczyć czytelnikom, jak miałyby wyglądać testowanie i jakie efekty ma przynieść?

Łukasz Wantuch: Czekam na odpowiedź na moją interpelację. Założenia są następujące – badamy na małej, ale reprezentatywnej próbce, ile dzieci przeszło już koronawirusa. W ich przypadku nawet 90 proc. zachorowań może być bezobjawowe. Zamknęliśmy szkoły, ale czy tak naprawdę wiemy, ile dzieci już chorowało? Może to być 5 procent, ale także 20 czy 50 proc. Dlatego proponuję, aby przetestować (oczywiście za zgodą rodziców) wszystkie dzieci z jednego żłobka, przedszkola, szkoły podstawowej i ponadpodstawowej z każdej z czterech dzielnic według starego podziału administracyjnego. W sumie będzie to zatem 16 placówek. To nam da odpowiedź w skali mikro, jak wygląda zachorowalność na koronawirusa.

Co z Pańskim pomysłem zakupu ozonatorów dla instytucji oświatowych? Czy będzie się Pan ubiegał o środki na ten cel w poprawkach do budżetu miasta na 2021 r.?

ŁW: Nie ma już takiej konieczności. Dzięki wsparciu finansowemu kilku podmiotów prywatnych udało się stworzyć tzw. Pogotowie Ozonowe, czyli pięć ozonatorów, które wypożyczane są między placówkami. Niestety ani radni, ani przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa nie poparli mojej propozycji, aby kupić te urządzenia ze środków samorządowych, więc trzeba było radzić sobie samemu.

Jak według Pana Miasto mogłoby jeszcze zaangażować się w walkę z epidemią? Zagadnienie jest szerokie, więc proszę choć o jedną propozycję...

ŁW: Teraz jest już na to za późno, ale byłem zwolennikiem masowych, bezpłatnych szczepień na grypę dla wszystkich chętnych mieszkańców Krakowa. Objawy grypy i koronawirusa są podobne, stąd ten pomysł.

Jakie poprawki do przedstawionego przez Prezydenta Miasta Krakowa projektu budżetu na 2021 r. będzie Pan składał?

ŁW: Kamery na Prądniku Czerwonym – będę składał poprawkę na 3 mln zł – to moje najważniejsze zadanie.

Ma Pan bardzo dużo innowacyjnych pomysłów. Może uchyli Pan rąbka tajemnicy czytelnikom i przybliży, czy myśli Pan o jakiejś nowej innowacji, która mogłaby poprawić komfort życia mieszkańcom Krakowa?

ŁW: Mam kilka pomysłów, ale na razie muszą one pozostać tajemnicą.

Zamknęliśmy szkoły, ale czy tak naprawdę wiemy, ile dzieci już chorowało? Może to być 5 procent, ale także 20 czy 50 proc.



Sesje w dzielnicach zdalnie

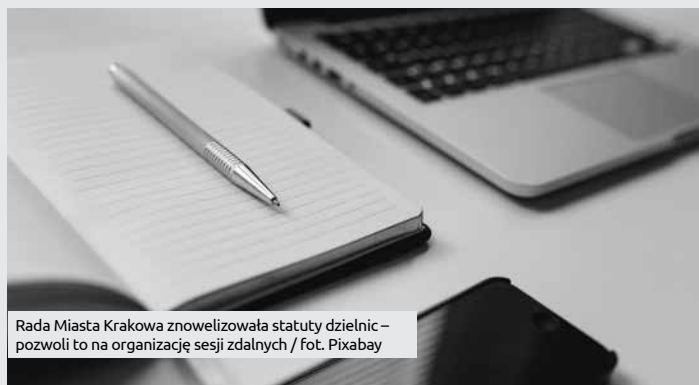
Podczas sesji 18 listopada Rada Miasta Krakowa znowelizowała statuty dzielnic. Pozwoli to na organizację sesji zdalnych. Wcześniej m.in. Komisja Dialogu Obywatelskiego RMK zajęła się opiniowaniem tych druków.

Małgorzata Kubowicz

Zmiany w statutach dotyczą wyłącznie nowych przepisów związanych ze zwoływaniem zdalnych sesji rad dzielnic. Propozycje zmian wynikają z nadzwyczajnej sytuacji, spowodowanej epidemią koronawirusa, a co za tym idzie koniecznością zachowania dystansu społecznego.

Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa z 10 czerwca 2020 r. nr XLI/1106/20 przeprowadzono konsultacje społeczne w sprawie nowelizacji statutów dzielnic. Konsultacje organizowane przez Biuro ds. Dzielnic przy pomocy Miejskiego Centrum Dialogu trwały od 13 lipca do 14 sierpnia, w znacznej mierze online. Odbyły się jednak dwa spotkania otwarte. Mieszkańcy mieli także możliwość kontaktu telefonicznego z ekspertami. W ramach konsultacji wpłynęło pięć formularzy z uwagami. W formie uchwał do zmian w statucie odniosły się także wszystkie zarządy dzielnic Krakowa.

Dorota Aslanidis z Biura ds. Dzielnic Miasta Krakowa wyjaśniła radnym uwagi Prezydenta Miasta Krakowa do pozytywnej opinii



Rada Miasta Krakowa znowelizowała statuty dzielnic – pozwoli to na organizację sesji zdalnych / fot. Pixabay

wydanej dla projektów uchwał w sprawie nowelizacji statutów dzielnic. Jedna z nich dotyczy wskazania w projektach uchwały osoby najstarszej wiekiem do prowadzenia sesji, ale tylko spośród grona Zarządu Dzielnic. Sytuacja ta dotyczy nieobecności przewodniczącego zarządu lub jego zastępcy. Według opinii Prezydenta projektodawca nie wskazał uzasadnienia dla przyjęcia tego rodzaju zawężenia. Prezydent wskazuje także, że do projektów uchwał złożonych w listopadzie w Kancelarii Rady Miasta Krakowa dopisano ustęp 8 do paragrafu 35a, który nie był przedmiotem konsultacji. Dotyczy on zapewnienia koniecznego sprzętu do prowadzenia sesji zdalnych przez Prezydenta Miasta Krakowa. Ten punkt może wpłynąć na zwiększenie wydatków z budżetu miasta.

Radni z Komisji Dialogu Obywatelskiego pozytywnie zaopiniowali 18 projektów uchwał zmieniających uchwały w sprawie organizacji i zakresu działania zarządów dzielnic Krakowa.



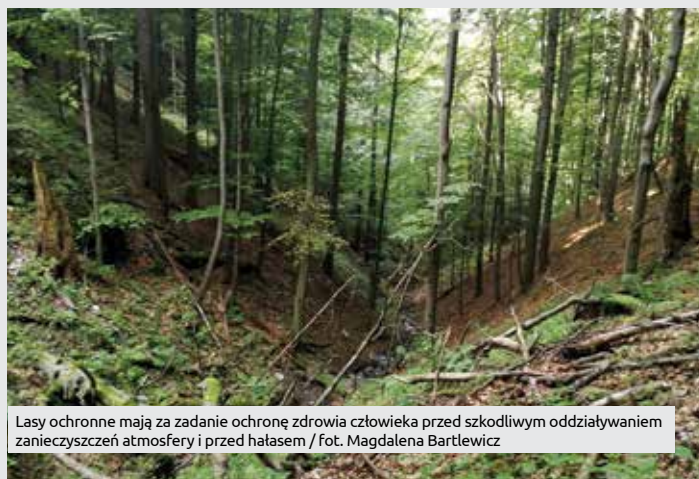
Plany i lasy

Dwa posiedzenia, osiem projektów uchwał w sprawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i wniosków o uznanie za ochronne lasów położonych na terenie Gminy Miejskiej Kraków niestanowiących własności Skarbu Państwa, a należących do osób prawnych. Tym m.in. zajmowali się radni z Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska.

Katarzyna Maleta-Madejska

Radni opiniowali nieuwzględnione przez Prezydenta Miasta Krakowa uwagi do pięciu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów: „Wiedeńska”, „Wola Justowska – Hamernia”, „Rejon ulic Łokietka – Glogera”, „Wesoła – Zachód”, „Zwierzyniec – Księcia Józefa”. Zajmowali się także opiniowaniem projektu uchwały autorstwa klubu radnych Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska o sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Czyżyny – Zachód”. Projekt uchwały w tej sprawie został przyjęty na sesji 18 listopada.

Radni pozytywnie zaopiniowali druk w sprawie uznania za ochronne lasów położonych na terenie Gminy Miejskiej Kraków, niestanowiących własności Skarbu Państwa, a należących do osób



Lasy ochronne mają za zadanie ochronę zdrowia człowieka przed szkodliwym oddziaływaniem zanieczyszczeń atmosfery i przed hałasem / fot. Magdalena Bartlewick

prawnych. Lasy ochronne w myśl art. 15 ustawy o lasach to m.in. tereny położone w granicach administracyjnych miast i w odległości do 10 km od granic administracyjnych miast liczących ponad 50 tys. mieszkańców. Lasy ochronne mają za zadanie ochronę zdrowia człowieka przed szkodliwym oddziaływaniem zanieczyszczeń atmosfery i przed hałasem, stanowią miejsca masowej turystyki i rekreacji oraz poprzez oddziaływanie biotyczne i estetyczne mają kształtować korzystne dla zdrowia warunki środowiska leśnego. W uzasadnieniu projektu uchwały znajduje się zapis, iż dążenie do utrzymania lasów ochronnych powinno być nie tylko akceptowane przez właścicieli lasów, ale przede wszystkim powinno służyć dobru obecnych i przyszłych pokoleń, prawu każdego człowieka do zdrowego środowiska.





fot. archiwum prywatne

Jak przetrwać kryzys i co dalej?

Henry Kissinger powiedział: „Jeżeli nie wiesz, dokąd zmierzasz, każda droga zaprowadzi cię donikąd”. Trzeba więc już teraz pomyśleć o kierunku, w którym zmierzać będzie Kraków po epidemii.

Przypominam, iż podstawą prawidłowego funkcjonowania miasta jest zabezpieczenie finansów, których źródłem są oczywiście podatki mieszkańców. Jak wynika z badania Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK), spadki dochodów podatkowych z PIT i CIT deklarowane na przełomie czerwca i lipca br. przez samorządy biorące udział w badaniu sięgały 10–15 proc. Z badania BGK wynika również, że znaczna część samorządów może być zmuszona do ograniczenia wydatków inwestycyjnych. Wpływy z podatków są tym większe, im lepiej prosperuje biznes.

Włodarze polskich miast są raczej zgodni co do tego, że pod wpływem pandemii covidu-19 warunki dla prowadzenia biznesu się pogorszyły. Jednak na podstawie badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego trudno stwierdzić, aby miasta miały wyraźne plany wzmocnienia działań na rzecz poprawy warunków dla przedsiębiorców. Wydaje się, że powodem takiej sytuacji jest brak możliwości przewidzenia w jakimkolwiek stopniu tego, jak w dalszej perspektywie będzie wyglądało życie społeczne i gospodarcze – nie tylko w Polsce, ale też na świecie.

Procesy inwestycyjne na razie nie wyhamowały, ograniczona może zostać jednak możliwość ich finansowania w przyszłości. Istnieje obawa, że zmniejszenie się – nawet nieznaczne, rzędu 2–3 proc. – dochodów w budżetach spowoduje, że wydatki rozporządzone na inwestycje spadną o 20 proc.

Wciąż jeszcze bardzo niewiele wiemy o skutkach finansowych pandemii, najważniejszym zadaniem jest więc sporządzenie kilku scenariuszy działania.

Inwestycje to miejsca pracy. Jak wyżej napisałam, ekonomiści mówią, że wydatki na inwestycje w miastach mogą spaść o 20 proc. Prezydent Krakowa zapewnia, że w naszym mieście nie będzie tak, jak przewidują prognozy.

Rynek turystyczny nie odbuduje się szybko i najprawdopodobniej nie wróci do takiej pozycji, jaką miał przed pandemią. Wiele branż związanych z turystyką jest w bardzo trudnej sytuacji. Większość firm w mniejszym lub większym stopniu została dotknięta przez kryzys. W jedne branże uderzył bardzo mocno, a dla drugich stał się szansą na sukces. W najtrudniejszej sytuacji znalazły się osoby samozatrudnione.

Najważniejszym zadaniem w czasach kryzysu jest bycie aktywnym i przewidującym. Nie ma nic gorszego niż działanie na oślep. Każda decyzja powinna być podjęta w sposób dogłębnie przemyślany – obserwacja i wyciąganie właściwych wniosków oraz podejmowanie adekwatnych działań zaradczych to klucz do sukcesu. Podjęcie błędnych decyzji będzie skutkowało nieefektywnymi działaniami. Brak elastyczności – niemożliwością dostosowania się do nowej sytuacji.

Stoimy więc wobec trudnych wyborów: czy wesprzeć i ułatwić życie biznesu, który chce inwestować, czy też poszerzać i ochraniać lasy i parki? Oczywiście każda z tych decyzji będzie mieć zarówno krótkoterminowe, jak i odległe czasowo konsekwencje. Biznes, jak pokazuje to paradoks Ellsberga, w warunkach niepewności chętniej podejmuje działania bezpieczniejsze, choć przez to mniej zyskowne. Jeśli więc znajdą się tacy przedsiębiorcy, którzy jednak będą chcieli zaryzykować w trudnym czasie, należy zastanowić się, czy władze miasta swoimi działaniami będą im przeszkadzać, czy nie. Przedsiębiorcy w zasadzie nie oczekują znacznej pomocy, ale raczej tego, aby im nie utrudniać życia. Ograniczanie przedsiębiorczości będzie równało się zmniejszeniu wpływu z podatków, a w efekcie – ograniczeniu możliwości kolejnych wydatków. Jeśli zaś w trudnym czasie postawimy na parki i zieleń, to do zwiększenia wpływów z podatków nie dojdzie, choć będzie to szansa na przearanżowanie przestrzeni miejskiej, tak by była bardziej przyjazna i zielona.

Decyzje trzeba podjąć, pamiętajmy jednak, że każda z nich będzie mieć konsekwencje, które trzeba przewidzieć już teraz.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



Wciąż jeszcze bardzo niewiele wiemy o skutkach finansowych pandemii, najważniejszym zadaniem jest więc sporządzenie kilku scenariuszy działania.



W klasztorze oo. Reformatów przebywał oskarżony Stanisław Czyż / fot. Bogusław Świerzowski

Rozbójnicze morderstwo

„Dziś rano znalezione zostały w fosie fortyfikacyjnej, za cmentarzem, w Olszy, zwłoki kobiety, liczyć mogącej około 40 lat”. Tak zaczynała się notatka, zamieszczona w numerze dziennika „Czas”, który ukazał się w czwartek, 10 grudnia 1890 r.



Michał Koziot

Agnieszka Cieśla, licząca 40 lat, według „Czasu” wynajmowała się do pracy w gospodarstwie. Wyszła z domu około godz. 10 rano, zabierając książkę do nabożeństwa i kilka „szóstek”, czyli monet dwudziestohalerzowych. Do domu jednak nie wróciła. Dopiero rano następnego dnia żołnierze z bastionu 4 1/2 zauważyli leżące w rowie nagie kobiece zwłoki. Zawiadomiono policję i na miejsce zbrodni przybyli dwaj komisarze: Stanisław Balicki oraz Władysław Swolkien. Wkrótce zjawiała się też komisja sądowo-lekarska. Według wstępnej oceny uznano, że popełniono „rozbójnicze morderstwo”. Sprawca zbrodni zabrał nieboszczce wszystko. Na miejscu znaleziono tylko książeczkę do nabożeństwa.

Szybka akcja

Śledczy szybko ustalili nazwisko ofiary i równie szybko ustalono tożsamość mordercy. Stało się tak za sprawą Bartłomieja

Smajka, dozorca jednej z kamienic przy ul. Szczepańskiej. Przyszedł on do dyrekcji policji i opowiedział, że poprzedniego dnia, czyli 8 grudnia „nieznany mu z nazwiska wyrobnik, który przebywa w klasztorze oo. Reformatów, przyniósł do niego pięć spódnic, fartuch i chustkę, utrzymując, że rzeczy te są jego siostry, którą aresztowano, i prosił go, by mu te rzeczy przechował”. W dyrekcji nie bawiono się w długie przesłuchania i bezwzględnie podjęto decyzję. Ubranie ofiary jako dowód rzeczowy zabrano z mieszkania stróża, a Bartłomiej Smajek w towarzystwie strażnika policyjnego Jakóba Kartscha poszedł do klasztoru oo. Reformatów, gdzie „wskazał obwinionego Stanisława Czyża, jako owego wyrobnika, który mu oddał rzeczy na przechowanie”. Policjanci, bo tymczasem przybył na ul. Reformacką drugi strażnik policyjny, nie bawiąc się w żadne ceregiele, rozpoczęli natychmiast przesłuchanie podejrzanego. Stanisław Czyż, choć był „bardzo przełęczony i zmieszany”, nie przyznawał się do winy. Jednak w tym wypadku zaprzeczanie nie miało większego sensu. W wyniku „rewizji, przedsięwziętej około jego osoby” policjanci stwierdzili, zapewne nie bez pewnego zaskoczenia, że podejrzanym ubrany jest w koszulę i dwa kaftaniki należące do Agnieszki Cieśli, a na nogach ma jej buty. Przy Czyżu znaleziono także korale należące do denatki, jednak schowane, a nie założone na szyję.

Zeznania zbrodniarza

Proces Stanisława Czyża odbył się 17 lutego 1892 r. Sprawa była poważna, a więc w proces zaangażowano znane nazwiska. Jednak uwaga wszystkich skupiała się na podsądnym. Był nim Stanisław Czyż, „rodem ze Szczurowej, lat 24 liczący, katolik, stanu wolnego, ostatnimi czasy w Krakowie przebywający.” Jak pisała krakowska prasa, oskarżony „to mężczyzna średniego wzrostu, twarzy i nosa pociągniętego, z matemi wąsami”.

W czasie rozprawy podsądny nie zaprzeczał, że zabił Agnieszkę Cieślę. Przyznał się przecież do tego już podczas pierwszego przesłuchania. Wyjaśniał jednak sądowi, że „w dniu 5 grudnia 1891 r. poczuł jakiś niepokój i zdawało mu się, że widzi kogoś zabitego, pokrwawionego i że mu przychodziły myśli, że musi kogoś zabić. Stan taki, jak twierdził obwiniony, trwał u niego czas dłuższy”.

Feralnego dnia wracał do miasta z Prądnika Czerwonego, gdzie wybrał się, aby w święto odwiedzić znajomych żołnierzy. Jednak wizyta się nie udała, gdyż wojacy też postanowili skorzystać z wolnego dnia i wyszli na przepustkę. Po drodze spotkał nieznaną kobietę i coś kazało mu ją zabić. Zbliżył się więc do niej i zniemacka zepchnął swoją ofiarę do rowu. Pomimo oporu i błagań o litość „zapchał jej usta gliną, piaskiem i kamieniami” i w konsekwencji doprowadził do śmierci, a następnie rozebrał zwłoki i zabrał całe jej ubranie, nawet „szmaty, jakimi w butach nogi miała owinięte”.

Jak pisał „Czas”: „Czyn swój starał się obwiniony w toku śledztwa usprawiedliwić chorobą umysłową, otrzymując, że cierpi na zawroty głowy, a to z tego powodu, ponieważ przed kilku laty chory był na tyfus, tudzież ojciec pobił go kijem po głowie”. Zeznania oskarżonego w pewnym stopniu potwierdzali świadkowie. Przedstawiali oni Czyża jako „człowieka małomównego i od ludzi stroniącego”. W podobnym tonie utrzymane były opinie, jakie podsądnemu wydał urząd gminny w Szczurowej oraz tamtejszy urząd parafialny. W tej sytuacji zasięgnięto więc opinii lekarzy sądowych, ci jednak „orzekli stanowczo, że obwiniony tak w chwili dokonania czynu, jak i obecnie, jest zupełnie poczytalnym i że nie stwierdzili u niego ani choroby umysłowej, ani też przytępienia umysłu, iżby można stwierdzić, że pojętność jego jest znacznie mniejsza, aniżeli pojętność rówieśników”.

Wyrok

W czasie rozprawy oskarżony, składając obszernie zeznania, starał się podkreślać swoją rzekomą niepoczytalność. Twierdził, że ofiarę dusił pięć minut, ale rozbierał pół godziny. Na pytanie zadane przez przewodniczącego składu sędziowskiego radcę Adolfa Brasona: „Spełniłeś wielką zbrodnię, zamordowałeś

Jak pisał „Czas”: „Czyn swój starał się obwiniony w toku śledztwa usprawiedliwić chorobą umysłową, otrzymując, że cierpi na zawroty głowy, a to z tego powodu, ponieważ przed kilku laty chory był na tyfus, tudzież ojciec pobił go kijem po głowie”.

biedną służącą dlatego, by ją obrabować, w takiej wielkiej nędzy jeszcze nie byłeś, boś miał w klasztorze wikt, mieszkanie i 10 ct, dziennie. Dlaczegoś to zrobił?”. Tu czytelnikom należy się wyjaśnienie, że butka wodna kosztowała centa. Na zadane pytanie Stanisław Czyż odpowiedział: „Żebym miał rozum dobry, tobym tego nie zrobił”. Kiedy przewodniczący zadał pytanie: „Co byłbyś zrobił ze zrabowanymi spodnicami i chustką?”, oskarżony odrzekł, że „ze spodnic byłby sobie zrobił ubranie, a chustki byłby używał do przykrycia”.

Jak pisał „Czas”: „Na przedłożone sobie pytanie w kierunku zbrodni rozbójniczego morderstwa, przysięgli odpowiedzieli 12 głosami tak, a wskutek tego trybunał skazał Czyża na karę śmierci przez powieszenie”. W czasie śledztwa i procesu nie pojawiła się jednak pewna kwestia. Oskarżony włożył buty swojej ofiary. Co jednak stało się z jego obuwem? Czyżby nie miał własnych butów i był tak biedny, że w grudniu chodził boso?



Kalendarium krakowskie

2 grudnia 1981

na nowego przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa wybrano dr. Wiesława Gondka, dotychczasowego przewodniczącego Komisji Produkcji Rolnej i Gospodarki Żywnościowej RN Miasta Krakowa.

3 grudnia 1945

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Wytworne kapelusze damskie – wykonuje firma Irma Kraków, Rynek Główny 11/11 oficyny”.

4 grudnia 1885

prezydent Szlachetkowski zaprasza do krakowskiego magistratu delegację rady gminnej Półwsia Zwierzynieckiego w sprawie odstąpienia przez miasto części Błóż.

5 grudnia 1956

w klubie dziennikarzy spotkanie postępowej inteligencji katolickiej. Zagaja obywatel Turowicz.

6 grudnia 1945

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Drewniaczki artystyczne poleca: Stradom 5”.

7 grudnia 1981

„Dziennik Polski” donosi: „Z dużym zadowoleniem mieszkańców Krakowa spotkało się, wprowadzanie od ubiegłego piątku, sprzedaży za okazaniem dowodu osobistego”.

8 grudnia 1891

„Nowa Reforma”, powołując się na amerykańskie dzienniki (!), donosi, że zabrane przez Rosjan rzekome prochy poległego w czasie konfederacji barskiej pułkownika Panina naprawdę były szczątkami zbrodniarza powieszono i pochowano na pl. Ariańskim.

9 grudnia 1956

w Wojewódzkim Domu Kultury odbywa się wieczór autorski Jalu Kurka.

10 grudnia 1981

„Kuźnica” odwołuje spotkanie dyskusyjne z Andrzejem Werblanem.

11 grudnia 1899

rada gminna Półwsia Zwierzynieckiego apeluje „o wzmocnienie straży policyjnej od mostu na Rudawie do granicy gminy tutejszej”, z powodu częstych „napaści włóczęgów”.

Strefa Nastolatka w Dworku Białoprądnickim

Strefa Nastolatka to miejsce, w którym młodzi ludzie mogą anonimowo uzyskać życzliwą i fachową pomoc w kłopotliwych sytuacjach osobistych, rodzinnych czy szkolnych. Projekt ten przeznaczony jest dla nastolatków, którzy mają trudną sytuację w domu, w szkole, w relacjach z rówieśnikami, doświadczają przemocy fizycznej, psychicznej, borykają się z chorobą alkoholową rodziców czy opiekunów, lub też po prostu znaleźli się na życiowym zakręcie.

Strefa Nastolatka otwarta jest także dla rodziców i opiekunów, którzy nie wiedzą, jak pomóc nastolatkowi borykającemu się z trudnościami. Wszystkie osoby zainteresowane kontaktem ze Strefą Nastolatka mogą liczyć na anonimowość, przyjazną i pełną szacunku atmosferę. W obecnej sytuacji zajęcia w Strefie Nastolatka odbywają się w formie online. Zachęcamy do odwiedzenia profilu Strefy Nastolatka na Facebooku oraz do kontaktu z pracownikami za pomocą poczty elektronicznej: strefanastolatka@gmail.com. Więcej informacji na stronie kkr.krakow.pl.

Strefa Nastolatka to projekt prowadzony przez Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” we współpracy z Krakowskim



Stowarzyszeniem Kuratorów Sądowych, przy wsparciu finansowym Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia. (MP)

Zielony Domek wspiera rodziców

Fundacja Promyk prowadzi na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków placówkę „Zielony Domek”, która zapewnia wsparcie psychologiczne dla rodziców z dziećmi w wieku do lat trzech oraz osób oczekujących na potomstwo. Ze względów epidemicznych działalność „Zielonego Domku” w trybie stacjonarnym została zawieszona, pracownicy placówki zapraszają do udziału w spotkaniach w trybie online. Codziennie, od poniedziałku do piątku, można skorzystać z bezpłatnych konsultacji i porad, które odbywają się poprzez platformę Zoom (ID spotkania: 954 2288 0405, hasło: 21 96 24) lub telefonicznie pod numerem: 537 957 333. Dyżury terapeutów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10.00–14.00, a we wtorki i czwartki pomiędzy godz. 15.00 a 19.00.

FUNDACJA
PROMYK

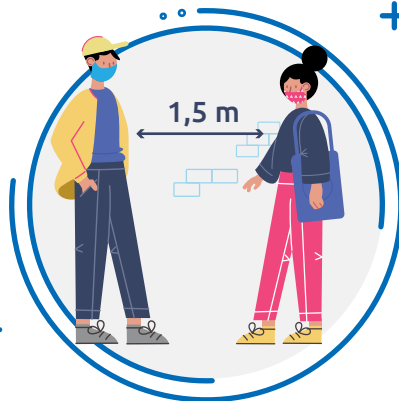


Więcej informacji oraz linki do spotkań można znaleźć na profilu Fundacji Promyk oraz „Zielonego Domku” na Facebooku, a także na stronie fundacja-promyk.org oraz kkr.krakow.pl. (MP)

Kraków



Zakryj
usta i nos



Zachowaj bezpieczny
dystans społeczny



Dezynfekuj
ręce

 **Kraków**

SPONSOR
KRAKOWSKIEGO
TEATRU VARIETE



PREMIERA
05.12.2020

Pretty WOMAN THE MUSICAL

Na podstawie filmu Studio Touchstone Pictures wg scenariusza J. F. Lawtona

scenariusz

muzyka i teksty

GARRY MARSHALL i J. F. LAWTON
BRYAN ADAMS i JIM VALLANCE

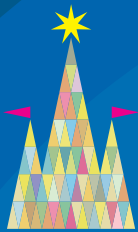
reżyseria
WOJCIECH KOŚCIELNIAK

Wystawiane według aranżacji
Music Theatre International
(Europe) Limited;
www.mtishows.eu

TEATR
VARIÉTÉ

KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA



SZOPKI W CELESTACIE



NAJPIĘKNIEJSZA BOŻONARODZENIOWA TRADYCJA KRAKOWSKA

WYSTAWA SZOPEK KRAKOWSKICH

7.12.2020 - 28.02.2021

CELESTAT

KRAKÓW, UL. LUBICZ 16

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Polish National
Commission
for UNESCO
Polski Komitet
ds. spraw UNESCO

PARTNERZY:

